

Kolejna grupa żołnierzy

powróciła z Bliskiego Wschodu

24 bm. na lotnisku w Krakowie wylądowała kolejna grupa „czerwonych beretów” — żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno - Desantowej, którzy powrócili do kraju po półrocznej służbie pod flagą ONZ na Bliskim Wschodzie.

Podziękowanie za ofiarą służbę złożyli żołnierzom przed stawiciele dowództwa jednostki oraz władz wojewódzkich i miejskich.

Wszyscy żołnierze tej grupy udadzą się na zasłużone urlopy. (PAP)

Przed Dniem Pracownika Przemysłu Spożywczego

Cel — coraz lepsze zaspokajanie potrzeb rynku

W związku z przypadającym w najbliższą niedzielę świętem zawodowym pracowników przemysłu spożywczego 24 bm. odbyło się w Warszawie, w siedzibie CRZZ spotkanie stu przodujących robotników, techników, inżynierów zatrudnionych w tym dziale gospodarki. Obecni byli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Krucek oraz kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz.

Przemysł rolno-spożywczy osiągnął w ostatnich trzech latach dobre rezultaty produkcyjne i ekonomiczne. O 34 proc. wzrosły w tym czasie dostawy artykułów spożywczych na rynek, w sklepach znalazło się ok. 800 nowych wyrobów, wybudowano 260 ważniejszych zakładów pro-

dukcyjnych. Zdecydowali o tym przede wszystkim ludzie — blisko półmilionowa rzesza pracowników tego przemysłu. O problemach wzrostu produkcji i wydajności pracy, o rozwijaniu — na przykładzie konkretnych zakładów lub grup pracowniczych — ruchu racjonalizatorskiego mówiono najczęściej w czasie spotkania. Przedstawiciele załóg dzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie lepszej organizacji pracy, oszczędnej gospodarki materiałowej. Wskazywano na najbardziej skuteczne rozwiązania mające na celu poprawę warunków pracy i życia załóg.

Uczynienie codziennej pracy jeszcze lepszą i wydajniejszą — stwierdzali uczestnicy spotkania — jest jednym z głównych celów wszystkich załóg przemysłu żywnościowego w najbliższym okresie.

Przedstawicielom zmierzającym do podnoszenia jakości produktów żywnościowych sprzyja powszechne współzawodnictwo pracy; uczestniczy w nim blisko 210 000 osób. Wskazując, że partia i państwo realizują od trzech lat program przyspieszonego rozwoju gospodarki i poprawy warunków socjalno-bytowych społeczeństwa, Władysław Krucek w swym wystąpieniu podkreślił, że w zaspokajaniu codziennych potrzeb mieszkańców naszego kraju doniosłą rolę odgrywa przemysł rolno - spożywczy. Jestem przekonany — powiedział, że pracownicy tego działu gospodarki, którzy uzyskali w minionych trzech latach dobre wyniki w pracy zawodowej, dołożą starań aby rynek był coraz lepiej zaopatrzony w produkty żywnościowe wysokiej jakości.

W czasie spotkania zasłużeni pracownicy zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi oraz odznakami resortowymi i związkowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Marian Bondaruk — prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Gdańsku — Wrzeszczu, Bronisław Borowczyk — kierownik browaru w Grodzisku Wlkp., Bolesław Chabros — starszy majster w Lubelskich Zakładach Prze-

mysłu Owocowo-Warzywnego, Michał Góbiecki — dyrektor Fabryki Aparatury Mleczarskiej w Pruszcze Gdańskim, Adam Mikanowicz — brygadzieta Lubelskich Zakładów Drobiarskich Jan Sawala — przewodniczący Rady Zakładowej w Poznańskich Zakładach Przemysłu Piekarniczego, Stanisław Siebsiak — pracownik Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, Józef Szuster — nadmłynarz w Zakładach Zbożowo-Młynarskich PZZ w Kaliszu, Józef Włodarczyk — emerytowany pracownik Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Radomiu.

24 osoby udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi. (PAP)

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z kobietami - matkami

W przededniu jednego z najbardziej wzruszających świąt — Dnia Matki — Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz spotkali się wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów z blisko 50-osobową grupą kobiet — matek, ze wszystkich województw kraju.

Wiele spośród przybyłych do Warszawy kobiet — matek działa społecznie, pracuje zawodowo i wychowuje po kilkanaścioro dzieci. Helena Kotwicka z Będzina wychowała czterech synów — górników, którzy pracują w kopalni „Czerwone Złotko”. Anna Wesołowska ze Skarżyska jest matką sześciu synów, z których każdy pełni odpowiedzialną funkcję w życiu politycznym i gospodarczym.

Uczestniczki spotkania reprezentują wielomilionową rzeszę kobiet — matek, na które kraj zawsze może liczyć, w pracy i wychowaniu młodego pokolenia. Z myślą o nich — podejmuje się w Polsce wiele decyzji, które ułatwiają trud macierzyństwa. (PAP)

Delegacja PRL powróciła z USA

Wczoraj po przeszło dziesięciodniowej wizycie w Stanach Zjednoczonych powróciła do Warszawy polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wicepremiera, ministra górnictwa i energetyki — Jana Mitregi.

Przedstawiciele ŚRP w Pradze

W czwartek przybyła do Pragi delegacja Światowej Rady Pokoju. Na jej czele stoi sekretarz generalny ŚRP, R. Chandra. Delegacja ŚRP weźmie udział w uroczystościach poświęconych 25 rocznicy światowego i czechosłowackiego ruchu w obronie pokoju.

Izraelskie naloty na Liban

W ciągu ostatnich 24 godzin izraelskie samoloty zrzucały na północne rejony Libanu dużą ilość materiałów wybuchowych — w pudełkach, w których zwykle sprzedaje się słodycze. Tego rodzaju bomby znaleziono w obozach uchodźców palestyńskich, położonych w pobliżu Trypolisu. Prasa libańska ostrzega obywateli północnych rejonów kraju i prosi wojsko o pomoc w unieszkodliwianiu tych ładunków.

Mitterrand uda się do Portugalii

Dziennik „Diário de Lisboa” poinformował, że w czerwcu przybędzie do Lizboi francuski prezydent Valéry Giscard d'Estaing.



Na zdjęciu: podczas spotkania w Sali Renesansowej poznańskiego Ratusza.

Fot. — K. Przychodzka

Dzień Matki

Podziękowania za trud wychowawczy

W sali Renesansowej Ratusza w Poznaniu, odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli kierownictwa KW PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania z wielkopolskimi matkami, które wzorowo wychowały swoje dzieci. Spotkanie było wyrazem uznania i podziękowania za trud i troskę, którą towarzyszy wychowaniu młodego pokolenia, za kształtowanie serca i charakteru przyszłych obywateli Polski Ludowej.

Siedemdziesiąt trzy matki, wychowujące szczególnie starannie dzieci własne, przysposobione i adoptowane, otrzymały Medal Matki, ustanowiony przez WK FJN w Poznaniu w roku ubiegłym. Jest to widomy symbol rangi tego święta, które — jak powiedział obecny na spotkaniu przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN Franciszek Szczerbal z rodzinnego stało się ogólnonarodowym, zyskało akceptację władz i organizacji społecznych. W pełni doceniono rolę kobiety jako matki, na której przede wszystkim spoczywa trud wychowania oraz kształtowania charakteru i osobowości dziecka.

Sławomira Pióro, pracująca matka trojga dzieci, w imieniu odznaczonych podziękowała za zainteresowanie władz, okazywane matkom, przyznając, że nie będą one szczególnie wysiłkiem, by wyniki wychowania były coraz lepsze.

Miłą oprawę wczorajszego

uroczystości stanowił koncert chóru chłopięcego „Szpaki”. Na Cytadeli pod Pomnikiem Bohaterów, pomnikiem PPR

Niedzielne wydanie

„Głos Wielkopolski”

ukazać się jutro

o zwykłej porze

W numerze m. in.: • Kolejny reportaż z cyklu „Wielkopolska Panorama XXX” — tym razem o powieści nowotomskim, • Artykuł z okazji 500-lecia drukarstwa polskiego, • Publikacja na temat zębów reformy oświatowej w Wielkopolsce, • Felietony, • Listy czytelników.

Ponadto: • Sprawozdania i informacje o sobotnich imprezach sportowych, • Flakmor i rozrywka.

Objętość: 10 STRON
Cena 1 złoty

Podwyżka cen paliw w RFN

Zarząd koncernu „Deutsche Shell A.G.” — drugiego co do znaczenia na rynku naftowym RFN — poinformował o podwyższeniu cen prawie wszystkich produktów naftowych. Administracja koncernu uzasadnia podwyżkę wzrostem wydatków związanych z produkcją materiałów pędnych.

E. Heath w Pekinie

Na zaproszenie rządu chińskiego do Pekinu udał się przywódca brytyjskich konserwatystów, E. Heath. Heath został zaproszony do odwiedzenia Chin jeszcze w okresie, gdy sprawował funkcję premiera w Wielkiej Brytanii.

Zmarł D. Ellington

Na skutek komplikacji po zapaleniu płuc w piątek w szpitalu nowojorskim zmarł w wieku 75 lat znany muzyk jazzowy — Duke Ellington.

Powódź w Montrealu

Ponad tysiąc rodzin ewakuowano z domów położonych na Wyspie Zachodniej w Montrealu od czasu, gdy przed 9 dniami wody rzeki Ottawa zaczęły się przelewać nad zbudowaną w pobliżu wyspy tamą. Mieszkańcy kilku tysięcy pozostałych domów ciągle pozostają na miejscu, lecz po ulicach miasta można się poruszać już tylko łodziami.

CO O TYM SĄDZICIE

Pokój i spokój

Młodzi, wstępując w związek małżeński rozwiązują problem mieszkaniowy poprzez spółdzielnię mieszkaniową. Dobrze, jeżeli w porę założona książeczka pozwala na odbycie stażu wyczekiwania na przydział, w okresie przedślubnym. Nie zawsze tak się dzieje. Zwołennicy zasady „jakoś to będzie” budzą się na „pięć minut przed dwunastą” i nierzadko dopiero tuż przed ślubem zaliczają formalności dla uzyskania członkostwa. W tej sytuacji lata oczekiwania przypadają na okres małżeństwa. Dobrze, jeżeli rodzice odstąpią młodym pokój. Dla tych, którzy zostali pozbawieni tej szansy, pozostaje rozwiązanie problemu mieszkaniowego drogą wynajęcia pokoju umeblowanego. Taki życiowy start nie należy do łatwych.

Pewna młoda para, zgłaszając się na ogłoszenie prasowe, ogląda pokój w willi, w podpoznańskim Szczepankowie. Decydują się. Nie odstrasza ich periferia dzielnic ani perspektywa dojazdu autobusami. Cena? Młodzi gotowi są zapłacić tysiąc złotych za miesiąc, co zostaje przyjęte z widoczną dezaprobatą. Gospodyni nie rzuca konkretnych sum. Niedwuznacznie natomiast sugeruje, że taśaaki pokój powinien „przynieść” około 1500 zł. Młodzi nie mają wyboru. Ale...

— Jeżeli państwo się zdecydowały — ciągnie właścicielka — to musimy dodać, że... tu następuje lista tego wszystkiego, czego młodym nie wolno. A więc nie wolno gotować, pracować, używać gramofonu, telewizora, lodówki, nie wolno przyjmować gości (!), nie należy późno wracać do domu, głośno się zachowywać. — Małżeństwo, które zajmuje sąsiedni pokój — dodaje rozmówczyni, jakby na poparcie swych żądań — jest idealne, prawie nigdy ich nie ma w domu.

Lista nakazów i zakazów jakimi obwarowana jest umowa o najem pokoju umeblowanego jest z reguły bardzo długa i zmienia się w zależności od upodobań właściciela i jego nawyków.

Nie zmienia się zasadzie z reguły jeszcze jeden zakaz: młodym nie wolno mieć dzieci.

Małżeństwo R. zajmowało od kilku lat pokój w centrum. Przez ten czas pilnie przestrzegało warunków umowy. Wszakże pewnego dnia okazało się, że... punkt dotyczący dziecka nie został dotrzymany. Pani R. była bowiem w ciąży. Gospodyni ani na moment nie dała odczuć swego niezadowolenia. Wszystkich zadziwiała jej takt i troska, jaką wykazywała do pytając się o zdrowie przyszłej młodej matki. Rzecz przybrała nieoczekiwany obrót gdy pan R., przywożąc żonę i dziecko z kliniki do domu, został mieszkaniem zamknięty. Na nic zdali się posiadane klucze. Zamki zostały wymienione. Na pukanie odpowiedziała głucha cisza. W jednej chwili młodzi zdali sobie sprawę, że zostali na ulicy. Z dzieckiem — dowodem niedotrzymanego zobowiązania.

Dwa przykłady — jeden problem.

Jeżeli wysokość pobieranych opłat za pokój umeblowany może być dyskusyjna, to przecież nie ulega wątpliwości, że za nieniską opłatę nabywa się chyba pewne uprawnienia, których nie mogą ograniczać humory właściciela, a które nie powinny zamykać się w przywileju korzystania tylko z czterech ścian i mebli gospodarskich.

Pewien elektryk obliczył, że korzystanie z różnych urządzeń elektrycznych objętych zakazem łącznie z dwoma punktami świetlnymi w okresie miesiąca daje zużycie prądu przeciętnie w granicach 100 kW — czyli za 90 zł. Tyle więc, nie licząc amortyzacji mebli, kosztów opału (zimna) i wody, wynosi konkretny wydatek jaki ponosi właściciel z tytułu najmu pokoju. Czy jest on w godziwej proporcji do pobieranych opłat?

Oddzielny problem, to dzieci. Czy młode małżeństwo pragnie je mieć, kiedy i ile, to przecież jest ich sprawą.

Właściciel mieszkania „dzieli się” swymi izbami. Ale nie czyni tego przecież bezinteresownie. Niedobrze, że umowy tego typu zawiera się nierzadko z pogwałceniem elementarnych zasad społecznego współżycia oraz wbrew społecznym interesom.

HENRYK KAMZA

V. Giscard d'Estaing obejmuje urząd prezydenta

Wczoraj zostały ogłoszone oficjalne rezultaty wyborów prezydenckich, przeprowadzonych 19 bm.

W myśl obowiązującej we Francji od 1958 r. konstytucji, dopiero po ogłoszeniu przez Radę Konstytucyjną ostatecznych wyników wyborów, Valéry Giscard d'Estaing może objąć urząd prezydenta republiki.

Oficjalna ceremonia przekazania władzy w Pałacu Elizejskim przez pełniącego, obowiązki szefa państwa, Alaina Pohera, odbędzie się w poniedziałek 27 maja.

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Dorobek warszawskiej sesji ŚDFK

Dorobek warszawskiej sesji Rady ŚDFK omówiono 24 bm. na konferencji prasowej, jaka odbyła się w siedzibie Krajowej Rady Kobiet Polskich w Warszawie. Uczestniczyła w niej Fanny Edelman — sekretarz generalny ŚDFK oraz przedstawicielki władz organizacji kobiecych z wielu krajów.

Warszawskie obrady — powiedziała F. Edelman wykazały zacieśnienie współpracy między należącymi do ŚDFK organizacjami narodowymi i regionalnymi, a organizacjami związkowymi różnych krajów, jednolitość poglądów na węzłowe problemy polityczne świata, którym poświęcono odrębne deklaracje. Ostatni okres naszej działalności cechuje nasilenie uwagi federacji na zagadnieniach międzynarodowych, czego świadectwem są m. in. akcje solidarnościowe z narodami walczącymi o swą niezależność i postęp społeczny.

W toku przygotowań do proklamowanego przez ONZ Międzynarodowego Roku Kobiet, jaki obchodzony będzie w r. 1975 oraz Światowego Kongresu Kobiet ŚDFK, położono nacisk na upowszechnienie w świecie znajomości społecznych i politycznych zdobyczy kobiet w krajach socjalistycznych.

Odpowiadając na pytanie dziennikarza PAP dotyczące oceny warunków pracy i warunków socjalnych kobiet pracujących w zakładach, jakie zwiędziały delegatki podczas sesji, wiceprzewodnicząca ŚDFK i przewodnicząca Związku Kobiet Australijskich, Freda Brown oświadczyła, iż szczególnie silne wrażenie wywarł na niej stan zakładowej służby zdrowia. Wyposażenie np. ambulatorium zakładowego Zakładu Ceramiki Radiowej na Służewcu, można porównać z tym, jakie znajduje się w najlepszych szpitalach australijskich. Jest nie do po-

Runda konsultacji

Próby umocnienia współpracy w NATO

Przywódcy wojskowi NATO rozpoczęli intensywną rundę nowych konsultacji i spotkań. Zapoczątkował ją minister obrony Wielkiej Brytanii, Roy Mason, który 22 bm. w Bonn prowadził rozmowy z ministrem obrony RFN, Georgem Leberem. W przyszłym tygodniu minister Mason udaje się z dwudniową wizytą do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi konsultacje z ministrem obrony USA, Jamesem Schlesingerem. W bieżącym miesiącu wizytę w Waszyngtonie złoży również Georg Leber.

Celem tych spotkań i konsultacji ma być umocnienie współpracy w dziedzinie polityki i zbrojeń bloku atlantyckiego, podkreślenie jego znaczenia i roli w planach państw zachodnich przed czerwcową sesją rady NATO w Ottawie, na której będzie opublikowany specjalny komunikat o okazji 25-lecia utworzenia sojuszu północnoatlantyckiego jako tak skromnie obchodzonego 4 kwietnia w Brukseli.

Jednym z najskrytszych życzeń przywódców NATO jest powrót Francji do wojskowej organizacji tego bloku. Innym celem konsultacji — podkreśla obserwatorzy — jest wyświadczenie szczegółów planu rządu labourystowskiego dokonania rewizji zobowiązań Wielkiej Brytanii w dziedzinie obrony. Rząd Wilsona zamierza bowiem zmniejszyć wydatki wojskowe Wielkiej Brytanii do poziomu istniejącego w innych krajach NATO. (PAP)

LOGODA

25 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, miejscami, głównie na południu, przejściowo duże z opadami przelotnymi oraz możliwością lokalnych burz. Temp. maks. od 14 st. do 18 st. tylko na Wybrzeżu około 12 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Maksymalne wykorzystanie ziemi warunkiem wykonania zadań rolnictwa

Należy do krajów o najniższej w Europie powierzchni użytków rolnych. Wynosi ona u nas — w przeliczeniu na 1 mieszkańca niecałe 0,60 hektara. W następnych latach — z uwagi na dalszą urbanizację Polski — obszar gruntów użytkowanych rolniczo znowu się zmniejszy, i jak się przewiduje — wyniesie w 1985 roku ok. 0,50 ha na 1 mieszkańca. Stąd już VI Zjazd PZPR w podjętej uchwale „O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” stwierdził, że „ważnym czynnikiem warunkującym wykonanie zadań produkcyjnych rolnictwa jest dalsza poprawa gospodarki ziemią przez intensywnie wykorzystanie wszystkich użytków rolnych i wzmocnienie ich ochrony przed zajmowaniem na cele nierolnicze”.

Z myślą o tym po VI Zjeździe PZPR podjęto szereg wielokierunkowych działań technicznych, ekonomicznych, prawnych, organizacyjnych i administracyjnych. Jednym z najważniejszych czynników lepszego wykorzystania ziemi są melioracje. W ciągu 30-lecia władzy ludowej zmeliorowano znaczne obszary — ponad 4,2 mln ha i zagospodarowano pomelioracyjnie ok. 2,2 mln ha użytków zielonych, podczas gdy w okresie międzywojennym prace te przeprowadzono na obszarze zaledwie 540 tys. ha. Mimo to zachodzi potrzeba uregulowania stosunków wodnych na obszarze dalszych 6 mln ha gruntów ornych i użytków zielonych. Niezbędne jest więc, w miarę posiadanych możliwości, przyspieszenie prac melioracyjnych.

Niemniej pilne i nieodzowne dla lepszego wykorzystania ziemi, zwłaszcza przy zmniejszających się zasobach siły roboczej, jest odpowiednie wyposażenie rolnictwa w środki techniczne, przy jednoczesnym maksymalnym wykorzystaniu już posiadanych maszyn i urządzeń. Wprawdzie w miniołym 30-leciu zwiększono liczbę traktorów w rolnictwie z ok. 12 000 szt. do przeszło 320 000 i odpowiednio park maszyn towarzyszących, jednakże potrzeby w tym zakresie nie zostały jeszcze w pełni zaspokojone. Dlatego też w następnym pięcioleciu trzeba będzie podwoić dostawę ciągników, kombajnów i innych maszyn rolniczych, aby utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji rolnej i w coraz większym stopniu zastępować techniką żywą siłę roboczą.

Równie ważne znaczenie dla lepszego wykorzystania ziemi mają prace scaleniowe i wymiana gruntów, których celem jest likwidacja szachownicy pól, tworzenia zwartych, racjonalnie ukształtowanych rozległych gospodarstw, a tym samym stworzenie warunków dla stosowania nowoczesnego sprzętu mechanicznego w pracach polowych. W latach 1968—73 przeprowadzono prace scaleniowe i wymienne w ok. 11 000 wsi, na obszarze ponad 1 900 000 ha. W najbliższych latach przewiduje się objęcie tymi pracami ok. 300 000 ha rocznie.

W działaniach o charakterze prawnym — organizacyjnym szczególne znaczenie ma konsekwentne egzekwowanie obowiązujących od 1972 r. zaostreżonych przepisów o ochronie gruntów rolnych oraz ich rekultywacji. Chodzi nie tylko o ograniczenie do minimum obszarów ziemi przeznaczonych na cele nierolnicze oraz lokalizowanie wszelkich inwestycji na nieużytkach i gruntach najmniej przydatnych dla rolnictwa, ale także o przestrzeganie przez wszystkich użytkowników gruntów rolnych obowiązku ich maksymalnego rolniczego wykorzystania oraz ochrony przed erozją.

Dlatego też grunty, które wykorzystywane lub zagrożone spadkiem produktywności winny być przekazywane innym użytkownikom.

Nagrody festiwalu w Cannes

Amerykański film „Rozmowa” reżyserii Francis Forda Coppola (twórcy „Ojca chrzestnego”) zdobył wielką nagrodę festiwalu w Cannes. Najlepszym aktorem uznany został Amerykanin — Jack Nicholson. Otrzymał on nagrodę za rolę w filmie „Ostatnia pańszczyzna”. Specjalną nagrodę jury otrzymał film Paolo Pasoliniego „Tysiąc i jedna noc”.

Na mocy 800-letniego edyktu

Pierwsze posiedzenie parlamentu kornwalijskiego

W kornwalijskiej miejscowości Lostwithiel odbyło się w poniedziałek pierwsze od 221 lat posiedzenie lokalnego parlamentu — Stannary. Nazwa ta pochodzi od łacińskiej nazwy cyny — Stannum. Powodem tej nie zwykłej sesji była odmowa władz londyńskich podniesienia płac robotnikom kornwalijskich zakładów produkcji porcelany.

Swe nieprzejednane stanowisko władze centralne umotywowały koniecznością przestrzegania antyinflacyjnej polityki cen i płac, która nie dopuszcza podwyżek przekraczających określony pułap. Zgodnie z tradycją parlament kornwalijski, zwołany po raz ostatni w 1753 r., ma prawo odrzucać wszystkie ustawy uchwalone przez władze w Londynie — jeśli

przed wszystkim gospodarstwom społecznym oraz przodującym rolnikom gwarantującym lepsze ich zagospodarowanie.

Rolnikom, którzy nie mają następców, a sami nie są w stanie już pracować na roli, państwo zapewnia spokojną starość, przejmując od nich ziemię w zamian za rentę. Chodzi jednak o to, aby dalszemu przejmowaniu gruntów w zamian za rentę towarzyszyła rozbudowa sieci domów rencistów; powstało ich już 128, a dla 65 dalszych jest przygotowywana niezbędna dokumentacja.

Chodzi więc o kompleksowe potraktowanie problemu właściwego wykorzystania ziemi, która jest największym bogactwem każdego narodu.

PAP

Dzień Działacza Kultury

- Uznanie dla twórców i działaczy
- Wystawa „Literatura polska w świecie”

Wczoraj z reprezentantami poznańskich środowisk twórczych i artystycznych spotkali się przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i władz administracyjnych Poznania. Podczas spotkania wielu działaczy kulturalnych wyróżnionych zostało odznaczeniami i nagrodami. Następnie odbyło się otwarcie wystawy „Literatura polska w świecie”.

Działaczom kultury zebrani w sali Muzeum Rzemiosł Artystycznych na Górze Przemysława wyrażono uznanie za dotychczasowe osiągnięcia, podkreślono też rosnącą rangę poczyną poznańskich literatów, aktorów, muzyków i plastyków. Dorobek kulturalny Wielkopolski jest wynikiem ofiarnej pracy wszystkich działaczy kultury. Wyrazem uznania były odznaczenia, dyplomy i nagrody, które wręczali przewodniczący Rady Narodowej Poznania — Alfred Kowalski i sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano m. in. sztandar Chóru „Moniuszko”, a 10 osób wyróżniłono Odznakami Honorowymi m. Poznania. Wręczono również 46 Odznak Zasłużonego Działacza Kultury, 15 Dyplomów Ministra Kultury i Sztuki oraz 16 nagród pieniężnych. Wśród nagrodzonych znalazł się również nasz redaktorzy kolega Włodzimierz Braniecki. (tt)

Następnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego otwarto bardzo interesującą wystawę pod nazwą „Literatura polska w świecie”. Prezentuje ona około 500 książek — przekładów dzieł polskich autorów (przed wszystkim pisarzy współczesnych, lecz także i klasyków) na języki obce. Są tu wybrane edycje z lat 1945—1974. W tym okresie w 38 krajach ukazało się ponad 5000 przekładów na 70 języków.

Rozmowy ministra W. Lejczaka w Moskwie

W dniach 23—24 maja br. przebywał w Moskwie minister przemysłu ciężkiego PRL, Włodzimierz Lejczak. Przeprawił on rozmowy z ministrem hutnictwa metali nieżelaznych, Piotrem Łomakom oraz z ministrem przemysłu stocznioowego, Borisem Butomą. Tematem rozmów były problemy dalszej współpracy między wymienionymi radzieckimi resortami gospodarczymi a resortem przemysłu ciężkiego PRL.

W dniu 23 bm. minister Lejczak został przyjęty przez wicepremiera ZSRR, Michaiła Lesieczkę. Omówiono problemy gospodarcze, wynikające z postanowień XV sesji między rządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w zakresie współpracy zainteresowanych resortów gospodarczych ZSRR i resortu przemysłu ciężkiego PRL. (PAP)

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP



Na dachu „Poloneza” umieszczono duży neon, który nocą widoczny jest z różnych stron Poznania. Fot. (3) — K. Przychodzki

W 14-kondygnacyjnym hotelu „Polonez”, wybudowanym w Poznaniu przy al. Stalingradzkiej, trwają końcowe prace przy urządzeniu wnętrza. Wkrótce w hotelu zamieszkać pierwsz goście.

Pokoje już kompletnie umeblowano. Obecnie zakłada się w nich firanki, zasłony, układa pościel na łóżkach. Meble do części mieszkaniowej (z wyjątkiem foteli i krzeseł) dostarczyła Meblarska Spółdzielnia Pracy w Poznaniu z ul.

tu”, wykonali: Janusz Lenartowicz i Jerzy Liśniewicz z Pracowni Sztuk Plastycznych. Inwencji im nie brakło, bowiem wszystkie pomieszczenia cechuje wyjątkowe poczucie estetyki i dobrego smaku, zwłaszcza udana jest kolorystyka w części gastronomicznej.

W hotelu wypróbowano także działanie rozmaitych nowoczesnych urządzeń w kuchni, rozlewni wód gazowanych, wytwórni lodów i pracowni cierniczej, w której wypieka się już ciasta.

Wkrótce pierwsi goście w hotelu „Polonez”

Żmigrodzkiej. Natomiast producentem nowoczesnych i wygodnych foteli oraz krzeseł są Zakłady Przemysłu Meblarskiego w Radomsku. Meble hotelowe pochodzą także z innych zakładów, m. in. z Jarocińskich Fabryk Mebli. Załoga tej ostatniej fabryki wykonała np. piękne meble białe.

Również wyposażenie części gastronomicznej znajduje się na ukończeniu. W większości pomieszczenia posiadają wszystkie meble i urządzenia. Wyglądają one efektownie i gustownie. Udane są stoliki w kawiarni i składane stoły w sali bankietowej. Są one dziełem załogi Artystycznej Spółdzielni Pracy „Rzeźba” w Poznaniu. Sala bankietowa jest zaprojektowana jako pomieszczenie wielofunkcyjne. Można ją dowolnie, zależnie od potrzeb, podzielić na kilka mniejszych sal.

Ladnie prezentują się lampy wykonane przez pracowników poznańskiej spółdzielni „Lumet”. Pokoje oświetlane będą tylko lampami stojącymi. W niektórych lokalach gastronomicznych wiszą kolorowe żyrandole.

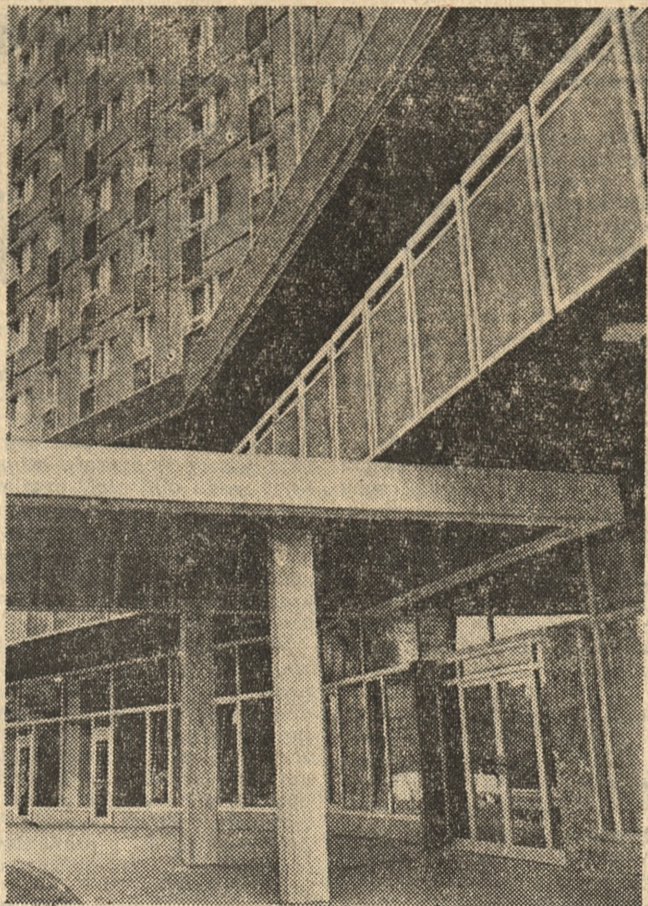
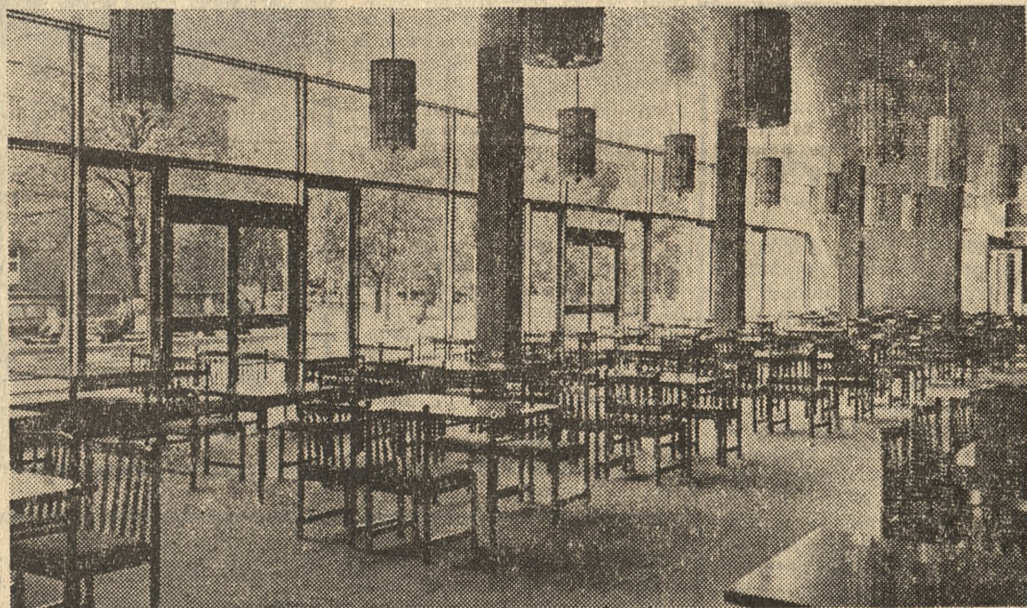
Wystrój wnętrza całego hotelu, na zlecenie generalnego projektanta — „Inwestprojek-

Jak informuje dyrektor Zarządu Inwestycji Hoteli „Orbis” w Poznaniu — Bogusław Cieśliewicz, obecnie nadchodzi ostatnie transporty z porcelaną, szkłem gastronomicznym i sztućcami. Przeważająca jednak większość zastawy stołowej ze znakami firmowymi „Orbisu” jest na miejscu.

Specjalne oznakowanie otrzymają także obrusy i pościel.

Dla „Poloneza” zamówiono m. in. 4000 m materiału na firanki, 3500 m na obrusy, ponad 30 000 m płótna na pościel oraz około 5000 m tkaniny dekoracyjnej. Szyciem firanek,

Sala restauracyjna (200 miejsc) gotowa jest także na przyjęcie pierwszych gości.



Okazale prezentuje się architektura „Poloneza”. Równie ładnie wygląda teren wokół hotelu. Dominuje na nim zieleń i kwiaty.

zasłony itp. zajmuje się załoga Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” w Poznaniu.

Użytkownikiem hotelu, wybudowanym przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 (generalny wykonawca) przy współudziale wielu innych poznańskich załóg budowlanych, jest Dyrekcja Hoteli „Orbis” — „Polonez” i „Bazar”. I ona też czuwa obecnie, aby z chwilą przyjęcia pierwszych gości, nie brakowało ani jednego detalu w żadnym pomieszczeniu. (a)

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Mistrz kolorowej sztuki

Kiedyś drukarzy nazywano mistrzami czarnej sztuki. Przydomek ten jeszcze i obecnie jest używany, chociaż — w większości przypadków — stał się przytykiem, prawie wszystko, co wychodzi spod maszyn drukarskich, jest coraz bardziej kolorowe. Nawet gazety mają barwne, graficzne akcenty.

Zygmunt Małecki należy do tych właśnie drukarzy — maszynistów, który z typowo czarną sztuką, rozstał się dawno temu. Rozmaite kolory dominują od lat na arkuszach przez niego drukowanych.

Jest rodowitym poznańcem. Pracę w zawodzie drukarskim rozpoczął w 1930 r. Kawał więc czasu — z wyjątkiem lat okupacji, które jako żołnierz Armii „Poznań” spędził w niewoli — przepracował przy różnych maszynach. Pamięta jednak także okres, w którym składało się ręcznie.

Od 23 lat pracuje w zakładzie przy ul. Polnej w Poznaniu. Najpierw była to drukarnia biletowa, a w 1969 r. stała się jednym z oddziałów (Zakład nr 3) Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. Specjalnością Z. Małeckiego jest nadal drukowanie biletów dla miejskich środków komunikacji. Zakład nr 3 bowiem jest jedynym ich dostawcą dla wszystkich miast w kraju. Doskonale jednak da je sobie radę z drukami np. biletów kinowych czy nalepek na listy polecane — słowem ze wszystkim, co „produkuje” zakład przy ul. Polnej.

Porównując lata wcześniejsze z obecnym okresem twierdzi, że wówczas była to naprawdę — bez przenośni — sztuka. Teraz zakład dysponuje specjalistycznymi, wieloczynnościowymi maszynami biletowymi, także nowoczesnymi do drukowania kart analitycznych. Wraz z jakościową poprawą parku maszynowego, zwiększa się też „produkcja”. W latach np. 60-tych jej roczna wartość wynosiła od 11—12 mln. zł. W tym roku zakład dostarczy różnych druków za blisko 24 mln. zł. W rozmowie z nami Z. Małecki podkreślił, że

nie tylko warunki pracy stały się nowoczesniejsze, lecz także socjalne. Pracownicy mają do dyspozycji natrysk z ciepłą wodą, szatnię. Brak



Fot. — K. Przychodzki

tylko jadalni, ale w tym ciastnym budynku nie ma miejsca na jej urządzenie.

W swoim zawodzie Z. Małecki jest mistrzem nad mistrzami. Potrafi — jeśli to jest potrzebne — obsługiwać równocześnie 4, a nawet 5 maszyn. Stosowanie pracy wielomaszynowej jest tutaj konieczne. Dzięki niej w pełni wykorzystywane są specjalistyczne maszyny.

Kierownik zakładu Stanisław Komisarz, z zawodu także drukarz-maszynista, powiedział o nim, że jest to wyjątkowo sumienny pracownik, zwłaszcza jego dokładność celem się wysoko. Wyróżnia się też koleżeńskością i umiejętnością współpracy z ludźmi. Dzięki tym osobistym walorom lubiany jest przez pracowników. Toteż kiedy był młodszy pełnił w zakładzie wiele społecznych funkcji jak np. w Radzie Zakładowej. Obecnie jest nadal m. in. członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

W przeddzień tegorocznego 1-Majowego święta Z. Małecki spotkało wyróżnienie. Jego nazwisko zostało wpisane do Wielkopolskiej Księgi Wyrbitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

ANNA SIEKIERSKA

gdzieby uporządkować, w formie pytań i odpowiedzi opinie potoczne kupujących powstałby wówczas dialog z takim zapewne fragmentem:

- Za czym gonią fabryki?
- Za ilościowym wykonaniem planu.
- Czego brak w sklepach?
- Dobrych atrakcyjnych towarów.
- Jak nazywa się ten stan rzeczy?
- Zakłóceniami w prawidłowym zaopatrzeniu rynku.

A teraz — krótka wizyta w instytucji mało typowej, do której trafiają ci, którzy sami rezygnują z wygodnego życia. Dzieje tych unikających przeciętności, ponumerowane, postemplowane, leżą w zielonych teczkach niby akta personalne w dziale kadr. Oto pierwsze z brzegu kompot z borówki czernicy, 0,37 litra. Doc. dr Adolf Horubala, dr Jerzy Kuslik i inni opisali na specjalnych kwestionariuszach, jaki ma smak, wygląd, konsystencję, zapach, czy klarowny, jak prezentują się owoce, a opakowanie — czy estetyczne, sprawdzili czy nie ma zanieczyszczeń metalicznych. Sama tego chciała spółdzielnia „Las” z Krotoszyna nikt ich do tego nie zmuszał. A skoro poddali produkt takim badaniom, cała rzecz została opisana, wypunktowana, oceniona.

Następna teczka mieści w sobie dzieło testu czekolady mlecznej „Łazienkowskiej” z „22 Lipca”. Tu znów inżynierowie i magistrzy pod przewodnictwem p. dr Marii Szczepanowej sprawdzali zapach, smak, twardość, opisywali zawartość tłuszczów i cukru. W „Nektarze truskawkowym” z Tarczyna poszukiwano alkoholu etylowego,

zanieczyszczeń arsenem, ołowiem, miedzią, cyną. W „Makaronie włoskim”, w 4-jajecznym „Swiderkach” badano zawartość wody, popiołu, kwasowość, smak i konsystencję — przed i po ugotowaniu. Pod mikroskopem i w wielu rezerwach torturowano kakao „Goplany”, zanim nie uzyskano opinii, którzy kończą laurem tę mikroskopową. Ci, którzy kończą laurem tę mikroskopową — dosłownie i w przenośni — próbe, mogą znaleźć miejsce w każdym towarzystwie, na każdej wystawie.

Bez komputera

Skąd się biorą atrakcyjne towary

sowe, rzeczywiście światowej klasy smakowej. I tak każdy produkt — z woli nieprzymuszonej producenta, trafia pod mikroskop, palnik, do szklanych kolb, w których na pożywkach próbuje się zdyskwalifikować pod względem mikrobiologicznym. Ci, którzy kończą laurem tę mikroskopową — dosłownie i w przenośni — próbe, mogą znaleźć miejsce w każdym towarzystwie, na każdej wystawie.

A nie wszyscy przecież przechodzą przez ten tor przeszkód. Niektórzy zostają z blachy, nieraz przyczyną, bo tu nie praktykuje się taryfy ulgowej. Oto znakomity pasztecik rybny, homogenizowany, poddał pró-

bie termostatu (na dziesięć dni stawia się konserwę do komory podgrzewanej do temperatury 37° C, w której najlepiej czują się bakterie, i jeśli producent cokolwiek poknocił z higieną, puszką spuchnie. Jeśli popełnił niewielkie tylko uchybienie, to posiew na pożywki tlenowe i beztlenowe wykaże to niechybnie — a mikrobiolog opowie, co zobaczył w polu widzenia...), a odpadł wskutek opakowania nieestetyczne-

go. Inni, którzy przysłali dobry i atrakcyjny, smaczny towar, nie zdobyli zaufania rzeczoznawcy organizacją procesu produkcyjnego i kontroli. Bo tu trzeba mieć gwarancję stabilności produkcji, wysokiej jakości, jako cechy stałej. Zatem ekspertowi wyda się zły sposób magazynowania produktu lub przygotowywania cebuli do sosu, zażąda usunięcia i od tego uzależni złożenie swojego podpisu pod protokołem.

Badania bakteriologiczne, sprawdzanie kwasowości, wykrywanie zanieczyszczeń, czy czasem nie przekraczają dopuszczalnej w normie granicy, określanie zawartości metali ciężkich... I do tego przegląd organizacji i kontroli. I jeszcze weryfikacja

opakowania pod względem funkcjonalności i wyglądu estetycznego. Cały ten test, do którego stawiennictwo jest dobrowolne, daje prawo — jeśli wypadnie pomyślnie — do oznaczenia towaru „I” wpisana w trójkąt o niebieskiej obwódce, do znaku jakości. Stają do tego testu ci, którzy nie holdują kulturowi przeciętności. Produkcja zakładów ubiegających się o znak jakości z reguły odpowiada normom, wymaganiom branżowym czy resortowym; aby uzyskać ten znak trzeba jakość poprawić i to niekiedy w sposób wyraźny, w każdym razie w taki sposób, by produkt wyróżniał się — pod każdym względem — od innych podobnych.

Testy na żywność są najostrzejsze i dlatego też ten właśnie dział wydaje się najbardziej interesujący, a ściślej — fabryki stojące do konkursowego egzaminu na jakość. Do warszawskiej placówki Centralnego Biura Jakości Wyróbów i do instytucji współpracujących zgłaszają się setki producentów, poddają swoje wyroby mikroskopowej próbie, zapraszają do zakładu rzeczoznawców i dyktatorskim podpisem gwarantują dotrzymanie wszystkich cech — i gotowość poddania się niezapowiedzianej kontroli.

A więc: nie wszyscy gonią za ilościowym wykonaniem planu. Wiele fabryk daleko wykracza ponad obowiązującą średnią jakość; stąd biorą się dobre, atrakcyjne towary, tak poszukiwane wśród produktów żywnościowych. Jest to godny polecenia wzór na prawidłowe zaopatrzenie rynku, a to, jak wiadomo... — i w tym miejscu można by znów zacząć dialog złożony ze stereotypów, które, jak się zdarza, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

PIOTR ILENKOWICZ

Psycholog radzi

Poczekaj kochanie jeszcze rok

Nie wszystkie dzieci dojrzeją równocześnie. Czy są powody do niepokoju, gdy naszego 6-letniego malucha nie przyjmą do pierwszej klasy? — na ten temat pisze psycholog kliniczny, dyrektor Powiatowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Poznaniu, mgr Nina Gapikowa.

Dla wielu rodzin wydarzeniem o niemalym znaczeniu jest początek roku szkolnego. Szczególnym wydarzeniem będzie dla tych rodzin, które po raz pierwszy posyła dziecko do szkoły. Dotychczasowy przedszkolak ma się przeobrazić w ucznia, ma wstąpić na długą drogę wieloletniej nauki. Jego rodzice wiążą z tym faktem nadzieje na pomyślny rozwój rodziny, nie kiedy ujawniają przy tej okazji własne, nie zrealizowane marzenia, wierząc, że ich syn lub córka spełnią oczekiwania.

Zrozumiałe przeżycia emocjonalne rodziców nie dorównują jednak skomplikowanym procesom psychicznym, pojawiającym się u dziecka, rozpoczynającego naukę. Pójście do szkoły jest dla niego najczęściej największym wydarzeniem w dotychczasowym życiu. Wydarzeniem, którego oczekuje od wielu miesięcy, początkiem okresu wyraźnej sfomułowanych zadań i obowiązków. Na szczęście coraz rzadsze są przypadki straszenia szkołą jako miejscem represji za złe zachowanie („czekaj, pójdziesz do szkoły, to tam cię nauczą...”). Dla prawidłowo przygotowanych dzieci szkoła jest miejscem pociągającym, a fartuszek, tarcza i tornister stają się symbolami owej oczekiwanej dorosłości.

Potrzeba wyraźnego podkreślenia istotnej zmiany w życiu dziecka i całej rodziny zja-

duje swój wyraz w niektórych starych obyczajach i współczesnym rytuale szkolnym. Do takich tradycyjnych obyczajów należy obdarowywanie dziecka w pierwszym dniu szkoły słodyczkami w postaci „rogu obfitości” oraz wykonanie pamiątkowego zdjęcia. Od niedawna wprowadza się także w szkołach rytuał „pasowania na ucznia”, w czasie odpowiednio zorganizowanej uroczystości.

Prawidłowe podjęcie roli ucznia nie jest bynajmniej zadaniem łatwym, wymaga od dziecka określonej sprawności psychicznej, wyrażającej się w zespole cech nazywanych dojrzałością szkolną (tzn. takim poziomem rozwoju psychofizycznego, który pozwoli na podjęcie nauki i prawidłowe zaadaptowanie się do społeczności szkolnej).

Na dojrzałość szkolną składają się trzy równoważne elementy: odpowiedni poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego. Sprawność intelektualna, a dokładniej, sprawność procesów orientacyjno-poznawczych powinna być taka, aby dziecko bez trudności wkroczyło w naukę określonej programem pierwszej klasy. Wbrew niektórym fałszywym wyobrażeniom, znajomość liter i podstaw matematyki nie stanowi o przygotowaniu do szkoły; przeciwnie, utrudnia pracę nauczyciela, a dziecku stwarza okazję do nudności, przyzwyczajając do bezczynności. Znacznie bardziej istotna jest sprawność analityczna oraz odpowiedni poziom sprawności manualnych.

Pod pojęciem analizatorów rozumie się neurofizjologiczny aparat służący człowiekowi do odbioru bodźców, przekazania ich do centralnego układu nerwowego, gdzie następuje rozpoznawanie i klasyfikacja. Dzieci mające nie dość sprawne analizatory mogą mieć trudności w nauce pisania i czytania, wymagają wstępnych ćwiczeń psychokorekcyjnych.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju dziecka jest także jego lateralizacja, związana z dominacją jednej z półkul mózgowych. W pełni prawidłowa lateralizacja istnieje przy zdecydowanej przewadze lewej półkuli mózgowej — dziecko ma wówczas sprawniejszą pracę stronę ciała (ręka, oko, noś). Lateralizacja odwrotna lub

skrzyżowana może przy niewłaściwych oddziaływaniach wychowawczych prowadzić do zaburzeń w nauce pisania, jakania lub innych trudności. Istotną jest także sprawność manualna dziecka, swoboda posługiwania się ołówkiem i kredkami. W tym zakresie przed-szkolne ćwiczenia w rysowaniu, malowaniu i pracach ręcznych w znacznym stopniu przyczyniają się do usprawnienia drobnych, precyzyjnych ruchów ręki.

Poziom rozwój emocjonalnego i społecznego dziecka określa natomiast jego szanse na prawidłowe zaadaptowanie się do nowego środowiska, podjęcie roli ucznia. Zdarza się, że dziecko dobrze rozwinięte pod względem intelektualnym jest równocześnie mało dojrzałe emocjonalnie. Bywa tak często w przypadku dzieci sześciolatków, których rodzice kierowali fałszywą ambicją domagając się przyjęcia do szkoły syna lub córki, nie dostrzegając niebezpieczeństw związanych z możliwymi zaburzeniami sfery emocjonalnej. Rok życia w tym wieku to bardzo dużo i dlatego nawet dobrze rozwinięte intelektualnie sześciolatki mogą mieć poważne trudności w zaadaptowaniu się do

grupy starszych dzieci. Rolę ucznia podejmują ze zbyt dużym, szkodliwym dla rozwoju ich osobowości, obciążeniem psychicznym.

Pierwsze doświadczenia szkolne mają istotny wpływ na późniejsze wieloletnie funkcjonowanie w roli ucznia, dlatego też coraz więcej uwagi poświęcamy zagadnieniom dojrzałości szkolnej. Specjalne badania obejmują wszystkie dzieci zapisywane do szkoły. W stosunku do dzieci siedmiolatków, dojrzałość szkolną sprawdzają odpowiednio przeszkoleni nauczyciele. Dzieci sześciolatków oraz te, których miała sprawność nasuwa podejrzenie niedorozwoju lub zaburzeń osobowości, kierowane są na badania psychologiczne, do właściwych dla danego terenu poradni wychowawczo-zawodowych. Są to z pewnością badania leżące w interesie dzieci, mające na celu ich prawidłowy rozwój, także wówczas, gdy sześciolatek wychodzi z decyzją: poczekaj kochanie jeszcze rok.

NINA GAPIKOWA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja do puszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Na wiosennym spacerze



Fot. — CAF

Edisonów trzeba wychowywać

Zdawałoby się, że tak ważne określenie, jak rozwój gospodarczy kraju, unowocześnianie przemysłu mogą mieć zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do ludzi — mało że dorosłych, ale mających już za sobą poważny staż pracy. Tak jednak nie jest. Weźmy np. dziedzinę postępu technicznego i ściśle sprężonego z nim ruchu racjonalizatorskiego — a okaże się, że młodzież i to nawet nie ta najstarsza, może mieć w nim swój wcale pokaźny udział.

Jak wykazały badania psychologów, twórcze zainteresowania techniką zaczynają się pojawiać już we wczesnej młodości, a nawet w wieku dziecięcym. Amerykańscy psychologowie opracowali specjalne testy do badania twórczych predyspozycji wśród młodzieży i dzieci, by następnie organizować dla nich treningi odkrytych zdolności. W ZSRR czasopisma dla młodzieży prowadzą akcję rozpatrywania projektów wynalazczych nadsyłanych przez młodzież. Zarówno w ZSRR, jak i w USA organizuje się dla dzieci wielkie, ogólnokrajowe konkursy konstruktorskie i konkursy na doświadczenia i obserwacje naukowe. Niezwykle dynamiczny ruch racjonalizatorski wśród młodzieży obserwuje się również w NRD.

Warto przypomnieć, że James Watt miał kilkanaście lat, kiedy w warsztacie ojca, cieśli okrętowego, zdobył pozycję najlepszego specjalisty od najsłabszych przyrządów mierniczych. Ale po co szukać tak daleko. W War-

szawie uczennica klasy IV szkoły podstawowej złożyła w Urzędzie Patentowym PRL zgłoszenie wzoru użytkowego pudełka do zapalek. Nie wystarczyło to wprawdzie porównania z wynalazkiem Watta, ale... Monika Beck ma dopiero 10 lat.

Nie ulega wątpliwości, że w naszej walce o rozwój gospodarczy, o postęp techniczny nie wolno pomijać wynalazczości młodych. Analiza stanu wynalazczości w Polsce w porównaniu z innymi krajami nie przedstawia się różowo. Na 10 tys. osób zatrudnionych w gospodarce społecznej przypada u nas zaledwie 6 zgłoszonych wynalazków, co daje nam 12 miejsce na świecie. Jesteśmy prawie na szarym końcu krajów RWPG. Natomiast w ZSRR, USA czy Japonii przypadają 24 projekty na 10 tys. osób zatrudnionych. Na 100 tys. osób w wieku powyżej 20 lat przypada u nas w ostatnich latach 718 projektów wynalazczych zgłoszonych do rozpatrzenia, podczas gdy np. w NRD — 5183!

Dlaczego tak się dzieje? Czyżbyśmy byli mniej zdolni od innych? Bynajmniej. Mamy utalentowaną i twórczą młodzież, o czym świadczą chociażby wyniki Biura Młodzieżowych Patentów, działającego przy Wydawnictwie Czasopism Technicznych NOT. Ba, byliśmy pierwszymi wśród krajów socjalistycznych, którzy ruchowi wynalazczemu i racjonalizatorskiemu nadał postać prawnoinstitutionalną. Z około stu w r. 1967 do ponad 6 tys. w r. 1972 wzrosła liczba pomysłów i projektów wynalazczych zgłoszonych do BMP. Zdaniem rzeczoznawców współpracujących z tą placówką, spośród zgłoszonych tam tylko w 1972 roku projektów prawie 50 ma wszelkie dane, by ubiegać się o ochronę prawną w Urzędzie

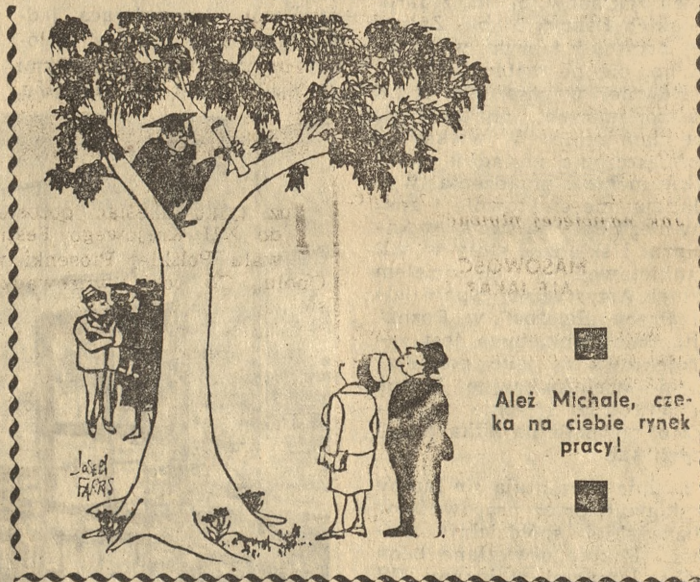
Patentowym PRL. Wśród ciekawszych warto wymienić np. oryginalną obudowę słuchawki radiowej, nowy wzór cyrkuła do rysowania na tablicy szkolnej, czy pomysły model manekina do bokser-skich treningów.

Inspirowaniu młodzieży do nowych pomysłów racjonalizatorskich służą również Turnieje Młodych Mistrzów Techniki, organizowane przez NOT i CRZZ. W ciągu ubiegłych 5 lat wpłynęło tam 100 tys. projektów wynalazczych, które przyniosły wielomilionowe oszczędności. W 1973 r. za nowy pomysł racjonalizatorski, który miał wyjątkowo korzystny przebieg. Liczba uczestników w 1972 r. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 59,4 proc. Ilość zgłoszonych do TMMT wynalazków, pomysłów racjonalizatorskich i prac dyplomowych wzrosła o 48,7 proc. Wdrożone do produkcji projekty i wnioski dały gospodarce narodowej ponad 653 mln zł oszczędności.

W interesującym nas zagadnieniu rzecz jednak nie tylko w korzyściach materialnych, dających się wyliczyć w złotych, ani nawet w satysfakcji matych majsterkowiczów, ale w wartościach dużo wyższych: idzie o powszechne rozwijanie zainteresowań technicznych, o wszechstronne podnoszenie kultury technicznej, o kompleksowe przygotowanie młodego pokolenia do budowy nowoczesnej Polski. Do tego zaś pilnie potrzebny jest nawyk twórczego myślenia, wpaływający od najmłodszych lat. To przecież dzisiejsi uczniowie staną za lat kilka przy warsztatach i rysownicach, to oni zaspokajając będą masowe zapotrzebowanie gospodarki na rodowej na innowacje techniczne, oni też będą budowniczymi „drugiej Polski”

STANISŁAWA
ORZEŁOWSKA

HUMOR I SATYRA



Sesja egzaminacyjna

Co dwie głowy

niestety, dwa tygodnie muszą wystarczyć...

Z lekkim przerażeniem spoglądam na rozłożony na stole I tom „Fizyki” Resnicka — Hallidaya. Liczy prawie 800 stron. Tom drugi o podobnej objętości... Elżbieta: „Do większości egzaminów przygotowujemy się wspólnie, po dwie, trzy osoby, jeżeli któraś z nas czegoś nie rozumie, to inne mogą jej to wyjaśnić. Najchętniej uczymy się w pokoju w akademiku. Co prawda, na każdym piętrze znajdują się dwie „ryjownie” (pokoje nauki), lecz panuje w nich dętwa i napięta atmosfera. Mnie to przeszkadza...”

Żegnam studentki tradycyjnym „łamcie się zdrowiuteńko”, co ponoć przynosi szczęście na egzaminach, a za co się nigdy nie dziękuję, aby nie zapeszyły.

Collegium Novum. Czytelnie poszczególnych katedr i instytucji zapelnione do ostatniego miejsca. Nisko pochyleni nad książkami i zeszytami przygotowują się do kolokwium i egzaminów studenci filologii, historii, etnografii. Od czasu do czasu ktoś podniesie głowę, zobaczy swojego znajomego z roku i wtedy się umawiają, kto komu pożyczyc notatki z wykładów, skrypt,

trudny do zdobycia podręcznik itp. W czasie sesji egzaminacyjnych niektóre pozycje naukowe, opracowania, podręczniki uzyskują wartość wprost nieoszacowaną...

Tak jest na przykład z „Chirurgią stomatologiczną”, o czym dowiaduję się, rozmawiając ze studentami Akademii Medycznej. Andrzej z trzeciego roku wydziału lekarskiego i jego koleżanka Beta, zdają w tej sesji dwa egzaminy: ustny z mikrobiologii i testowy z fizjopatologii. Na razie siedzą i „zakuwają” farmakologię. Andrzej mieszka w Poznaniu u rodziców; ma zwyczaj uczyć się „do oporu” w absolutnej ciszy, ugrunтовując zaparzoną kawę.

Iga ze stomatologii, choć zdaje w sesji letniej 4 egzaminy, jest pełna optymizmu: „Sesja została podzielona na dwa etapy — dwa egzaminy zdajemy w maju, a dwa w czerwcu, dzięki czemu będzie sporo czasu na przygotowanie się...”

Rozmowa o sesji schodzi często na temat osoby egzaminatora. Egzaminator, to też człowiek, a studenci, choć czasem mało krytyczni wobec siebie, potrafią w czasie egzaminów

Na igrzyskach olimpijskich polskie załogi jachtowe nie stanowiły nigdy dla nikogo zagrożenia. Z drugiej strony nazwiska Teligi, Baranowskiego, Remiszewskiej bardzo rozślawiły nasz kraj.

PARADOKSY ŻEGLARSTWA

Polskie Związki Żeglarskie skupia obecnie ponad 60 tysięcy osób. Więcej zrzesza je tylko Polski Związek Piłki Nożnej. Ale i nagminna opinia, że żeglarstwo, a w szczególności jachting, jest sportem elitarnym, ma swoje uzasadnienie.

Programowe wypowiedzi działaczy oscylują zawsze wokół najważniejszej w każdej dyscyplinie sprawy — wychowania i przygotowania uzdolnionej młodzieży, wylanianej spośród wielu amatorów żeglarstwa. Pół roku temu, na tych łamach pisałem o rabunkowej praktyce niektórych pracowników szkoleniowych rozprowadzających wśród młodzieży plany budowy łodzi żaglowych po astronomicznych wprost cenach.

Najwięcej utyskiwań powoduje oczywiście sprzęt — jego ubóstwo ilościowe i jakościowe. Tymczasem w jednym z wywiadów Krzysztof Baranowski stwierdza autorytatywnie: „Mamy już dzisiaj sporo jachtów, z czego połowa stoi na sznurku, nie jest wykorzystana a jednostka, która nie pływa, niszczy się, gnije. Trzeba zająć się jachtami, które nie mają gdzie stać i objąć nabrzeża, np. w Świnoujściu, w którym nie ma przystani, w Jastarni, gdzie przystań jest, ale rozwalona. W Gdyni — przy jedynym w Polsce basenie jachtowym nie ma zwykłej toalety, nie mówiąc już o przysięgu. Żeglarstwu potrzebna jest także: baza remontowa rozwijana w miarę naszych potrzeb i już posiadane go majątku. Kosztownego sprzętu, o który należy dbać, ale nie tak kosztownego, by z jego utrzymania i powiększania z góry rezygnować. Mamy dużą ilość jachtów, które niszczą się. Wyremontować je można często własnymi siłami i płynąć. Jak najczęściej pływać”.

MASOWOŚĆ, ALE JAKA?

Bezsporne jest, iż żeglarstwo jest coraz popularniejsze — co szczególnie cenne — wśród młodzieży. Niektórzy zapisują się do klubów regatowych, inni przedkładając walory rekreacyjne nad sportowe usiłują budować miesiącami nieestetyczne i problematyczne pod względem technicznym żaglowki, które i tak później odrzucają komisje kwalifikacyjne.

Jachting

Przygoda dla każdego?

Nie zachęcają koszty, nieliczne i przereklamowane podręczniki, czasochłonne i opacznie prowadzone kursy, które umożliwić mają przynajmniej poznanie elementarnych tajników żeglarstwa. Niektórzy, kosztem rezygnacji z wielu osobistych wydatków, próbują majsterkować samodzielnie, najczęściej jednak przerywają pracę, jako, że entuzjazm, zapał i energia jest nieproporcjonalna do zasobów uczniowskiej kieszeni.

Owi marzący o wielkiej żeglarskiej przygodzie nie śnią nawet o zakupie sprzętu w sklepie, bowiem zakłady produkujące sprzęt wypuszczają jednostki drogie i poza tym niestandardnie wykonane.

Nie więc dziwnego, że najpilniejszymi problemami, które czekają na uregulowanie są: ułatwienia w zakupie taniego i łatwo dostępnego sprzętu, w rejestracji i hangarowaniu jednostek, zdobywaniu uprawnień itp. Pomimo iż sytuacja nie należy do pomyślnych pojawiają się sygnały, które napawać mogą amatorów żeglarstwa uzasadnioną nadzieją.

UMOŻLIWIĆ KAŻDEMU

Nowy prezes PZŻ Andrzej Benesz ma swoją wizję takiej

organizacji żeglarstwa, które stwarza realną szansę ogólnej dostępności dla chętnych.

W jednej z wypowiedzi A. Benesz mówi: „Od dłuższego czasu myślałem, że dobrze byłoby, gdyby nieco lepiej zarabiający Polak, taki, który w naszych warunkach może myśleć o kupnie samochodu, ale interesujący się żeglarstwem, mógł sobie pozwolić na niedrogą, przyzwoicie wykonaną łódź, kupić w księgarni wszystkie potrzebne i napisane w przystępnej formie podręczniki, skrypty i przewodniki, a także w razie potrzeby dokonać niezbędnych napraw”.

W Gdańsku, w sąsiedztwie domu, w którym mieszkam, amatorzy własnych jachtów budują na podwórku dwie morskie jednostki plastikowe, a w niedaleko położonym klubie żeglarskim powstaje w hanoarze jacht z siatko-betonu. Chcąc na przyszłość ułatwić tanie budownictwo indywidualne, myślimy w Związku o zaproponowaniu kadłubów dwóch-trzech podstawowych rodzajów jednostek z tworzyw sztucznych, robionych na standardowych kopytach (formach). Takimi kopytami mogłyby dysponować kluby, które za umiar

kowaną opłatą i służąc ewentualną pomocą czy radą, pomagająby amatorom w wykonywaniu na nich kadłubów.

Zrobiony w ten sposób kadłub, każdy mógłby sobie potem dalej dowolnie obudowywać i wyposażać — w zależności od potrzeb i możliwości finansowych. Można by więc przykładać miecz (na wody śródlądowe) czy kil (wyruszając na Bałtyk lub Zalewy), który umożliwiłby wyprawę na ryby po płytkich, przybrzeżnych rozlewiskach. W tym ostatnim wypadku oczywiście nie stawiałoby się żagla. W następnym etapie można by zabudować pokład i kabinę, po tem ją wyposażać itd. Myślę, że w ten sposób sporo ludzi, którzy dotychczas tęsknie spoglądają w stronę wodnych przestrzeni, miałyby wreszcie realne pole do marzeń i co ważniejsze, szansę na ich realizację”.

Propozycje to ciekawe, lecz ich skuteczność zależna jest przede wszystkim od refleksu przemysłu, który jak dotychczas nie przejawiał żadnego zainteresowania sprzętem żeglarskim.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

w studio i na estradzie

Już tylko miesiąc pozostał do XII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Co roku wprowadza się do tej popularnej, choć zbierającej tyle negatywnych opinii imprezy wiele zmian, mających udoskonalić jej formułę. W tym roku postanowiono uczynić z festiwalu pełen rozmachu festyn polskiej piosenki. Słusznie ograniczono liczbę konkursów do dwóch, na rzecz imprez mających charakter przeglądu dokonań w dziedzinie piosenki.

Neoficjalna inauguracja fes-

Spotkamy się w Opolu

tivalu nastąpi w niedzielę — 23 czerwca. Rozpocznie wtedy działalność „Dyskoteka Polskich Nagrań”. W poniedziałek Niebiesko-Czarni przedstawia rock-operę „NAGA”, a we wtorek otwarta zostanie wystawa „Polski Plakat Estradowy 1944—1974”.

Uroczysta inauguracja Festiwalu Opolskiego — w środę 26 czerwca. W amfiteatrze zaprezentowane zostaną piosenki, które narodziły się w okresie trzydziestolecia, szczególnie te, które „wyszły” z Opolu. Program obejmuje 80 tytułów, często tylko w formie refrenów.

W czwartek czołowi artyści scen polskich wystąpią w koncercie „Polska poezja śpiewana”. Ta impreza odbędzie się w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej, natomiast w amfiteatrze tego wieczoru pierwszy koncert punktowany — „To śpiewa młodość”. Wystąpią w nim piosenkarze urodzeni w Polsce Ludowej — reprezentanci „Estrad” wojewódzkich, środowisk studenckich oraz pionu związkowego.

W piątek, w amfiteatrze dwie imprezy: tradycyjne „Premiery” oraz nocny koncert Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego — „Rock — przez cały rok”. W powodzi imprez towarzyszących ciekawie zapowiada się koncert pt. „Piosenki teatralne i musicalowe”.

W sobotę wieczorem koncert finałowy „Mikrofon i ekran”, który zostanie w tym roku powtórzony w niedzielę. W sobotę po północy przedstawia swój program w amfiteatrze Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest Karol Musiol, Komisji Artystycznej — Janusz Remiszewski. Kierownictwo literackie powierzono Ernestowi Bryllowi, a muzyczne Edwardowi Spyrci i Leszkowi Bogdanowiczowi. Na czas festiwalu stworzona została specjalnie Wielka Orkiestra Festiwalowa — z dwóch orkiestr Polskiego Radia i Telewizji. W koncercie młodzieżowa grupa współakompaniująca mają być „Skaldowie”. Wielka Orkiestra Festiwalowa poprowadzą: Stefan Rachon i Jan Pruszek. Ale nie tylko oni. W koncercie piosenek premierowych postanowiono wprowadzić — wzorem San

T. G.

to nie jedna

wiele zauważyć. Są egzaminatorzy „przed którym wstyd nie umieć”, są też inni... Sympatię studentów zyskuje egzaminator obiektywny, nie kierujący się sympatiami ani antypatiami, który „potrafi studenta zrozumieć”.

Coraz szerzej wprowadzany na naszych uczelniach (dobrze rozbudowany już na Akademii Medycznej) testowy system zdawania egzaminów ma zagwarantować pełną obiektywność ocen. Wraz z nim zanika stopniowo tradycja „głedy”, gdzie można było dowiedzieć się od przepytanych już kolegów, w jakim nastroju jest egzaminator, o co szczególnie dokładnie pyta, jak się zachować podczas egzaminów, aby nie wprowić go w zły humor...

Byłem też w domu studentów medyków przy ul. Mielżyńskiego. W otwartej sali telewizyjnej, przed telewizorem siedziały dwie osoby. Pozostałe „zakupały” uparcie w dobre wyposażonych i przestronnych pokojach nauki. Na drzwiach jednego z nich widnieją rysunek „ryjca” — studenta przygotowującego się do egzaminu: po głowie, a raczej po zwojach mózgowych, maszeruje za pługiem człowiek, stara się przeorać „głęboką wiedzę”. Ostatnim egzaminem na u-

czelni jest obrona pracy magisterskiej. Elżbieta i Nina z piątego roku filologii rosyjskiej, które spotkaliśmy w „Jowicie”, są dobrej myśli. „Bronia” pod koniec czerwca. Promotorka ich prac nie stwarza napięcia, potęgających treść.

W czasie reporterskiego zwia du odwiedziliśmy wielu studentów. Humory na ogół dopisują, czego potwierdzeniem może być wcale nie zmniejszona w sesji liczba studentów, biorących udział w rajdach, czy imprezach kulturalnych. Z drugiej jednak strony tylko Zakłady Energetyczne wiedzą, o ile podniosło się zużycie energii elektrycznej w domach studenckich. Zapalone do drugiej, trzeciej nad ranem światła w pokojach świadczą o intensywnym nauce. Trudno tu określić jej przebieg; każdy ze studentów wypracował sobie własną metodę przygotowania się do egzaminu. Obecny system egzaminowania dopuszcza zdawanie przez studentów dwóch egzaminów w prawkowych. Jest to oczywiście dodatkowa szansa w razie ewentualnego „obłania”. Sądząc jednak po tym, co zobaczyliśmy, studenci starają się nie dopuścić do takiej sytuacji. — „Łamcie się zdrowieć!”



Awans dla „nowych”?

Felieton pt. „Awans dla „nowych”” („Głos”, 18 bm.) wywołał znaczny rezonans wśród czytelników. Wszystkim korespondentom dziękujemy za listy, z braku miejsca jednak publikujemy poniżej tylko fragmenty niektórych z nich.

O przeczytaniu artykułu redaktora Mariana Flej sierowicza „Awans dla „nowych”” jestem zobowiązana złożyć podziękowanie za poruszenie tego problemu. W spółdzielni, w której pracuję od 16 lat, przeszedłem różne działy pracy, a od siedmiu lat jestem starszym inspektorem bhp. Podczas mojej pracy spotykałam się ze zrozumieniem przełożonych, bo gdy nastąpiło w którymś dziale zagrożenie w pracy, wtedy kto może pomóc jak nie kol. Grzybko-wa? W ciągu lat pracy zaczęłam się jednak zastanawiać, dlaczego przełożeni podchodzą do mnie dwulicowo? Z jednej strony opinię wydano pozytywną, ale skoro zwróciłam się o podwyżkę — odpowiadano, że z braku funduszy podwyżka nie może być uwzględniona. Zawsze „następnym razem”. Przez pięć lat miałam też sto złotych mniej, niż przewidywał taryfikator płac.

Dopiero ostatnio (gdy zmienił się prezes spółdzielni) otrzymałam 100 zł wyrównania, a po pół roku 300 zł podwyżki płac. (1622)

KLARA GRZYBEK
Poznań

W naszym zakładzie, gdzie pracuję od 18 lat jako pracownik umysłowy, nie ma takich problemów, o jakich pisze autor. Przy awansach i nagrodach kierownictwo i przedstawiciele organizacji społecznych biorą pod uwagę przede wszystkim faktyczną przydatność danej osoby dla zakładu, jej wydajność pracy i zaangażowanie. U nas nie mówi się „stary”, lub „nowy” pracownik ale „dobry fachowiec” albo „nieestety, przeciętny”. I uważam, że tylko takie kryteria mogą decydować o awansie, bo w przeciwnym razie dyrektorami zakładów musieliby być wyłącznie najstarsi stażem pracownicy, a przecież taka reguła byłaby nonsensowna. (1655)

(Nazwisko znane redakcji)
Kalisz

Redakcja dotknęła bardzo ciekawego zagadnienia. Nie powinno być drastycznych ograniczeń możliwości przejścia do pracy w innym zakładzie. Istnieją sytuacje, że pracownik na skutek niewłaściwych stosunków międzyludzkich ma już dosyć, a wypowiedzenie przez niego pracy dotkliwie go jeszcze kosztuje.

Niemniej, właściwy obrót kierunek, ustalając w wielu gałęziach przemysłu miesięczne dodatki za usługę lat. Dzięki temu dodatkowi nawet fachowcy o wysokich kwalifikacjach będą się wahać odejść. Dodatek za usługę lat jest bowiem ściśle związany — w zasadzie — z pracą w danym zakładzie pracy. Na tomiast zmniejszenie wynagrodzenia w nowym miejscu pracy jest moim zdaniem sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. (1645)

LESZEK MIECHURSKI
Poznań

W zupełności zgadzam się z tym, co napisano w artykule. W zakładach pracy pod tym względem jest naprawdę źle. Są pewne osoby, które wzajemnie się obdarowują nie wiadomo za co, a pracownicy starsi wiekiem i stażem są uważani za „roboty” i „pięte koło u wozu”. Czekają tylko z niecierpliwo-

ścią na ich odejście na emeryturę, bo za dużo wiedzą i są mądrzejsi od niejednych.

Młodzi, nowi, którzy za krótko pracują, aby się mogli wykazać sumienną i rzetelną pracą, znajomi poleceni, lizusy, kombinatorzy i jeszcze sprytniejsi — są nagradzani, stale ci sami. A przecież myśmy pracowali zaraz po wojnie za kromkę chleba i myśmy stworzyli młodym te warunki, w których teraz żyją i chyba nam w pierwszej kolejności należy się szacunek, uznanie i nagroda za tyle lat przepracowanych za grosze. Pracuję w przedsięwzięciu 30 lat bez nagany, upomnienia i nie choruję wcale, ale ostatnio o nagrodzie dla mnie zapomniano. (1644)

KAZIMIERA SZCZEPAŃSKA
Poznań

W związku z dyskusyjnym artykułem pt. „Awans dla „nowych””, postanowiłam napisać kilka słów, ażeby przy okazji wyrazić się i wyrzucić z siebie to co mnie boli. W obecnym zakładzie pracuję od marca 1967 r. Przez ten okres na równoległym stanowisku pracuje kolejno już druga osoba, która przysłała bez najmniejszego pojęcia o pracy. Pierwsza otrzymała uposażenie o kilkaset złotych wyższe ode mnie, druga równorędne. Nadmieniam, że ja mam ukończone w tym kierunku 2 kursy, w tym specjalistyczny, a moje koleżanki nie miały tego. Ja byłam zmuszona uczyć i tłumaczyć na czym ta praca polega, otrzymując mniejsze wynagrodzenie, ale z większym wymaganiem i odpowiedzialnością na mnie ciążącą. Dlatego nie wiem, że kiedykolwiek doczekam się tego, żeby ktoś uznał moją pracę, chyba że się przeniosę, jako nowa siła, do innego zakładu. (1624)

MARIA H.
Poznań

W zakładzie, w którym pracuję, metody o których mowa w artykule są na porządku dziennym. Stwierdzam, że artykuł jest celny argumentem który powinien stanowczo poprawić sytuację stosunków międzyludzkich; „Wzdzieranie” pracowników (kiedy mniej wartościowych) z innych zakładów stwarza miła atmosferę wśród pracowników, którzy od dziesięciu lat czekają na awans. Zaczynam, że nowo przyjęty pracownik z reguły otrzymuje najwyższą stawkę płac. (1635)

STANISŁAW PIERARD
Poznań

Artykuł „Awans dla „nowych”?” wywołał w naszym przedsiębiorstwie ożywioną dyskusję. Głosy były podzielone. Na ogół koledzy o dłuższym stażu uważali, że sam fakt przepracowania iluś lat zobowiązuje dyrektora do uwzględnienia ich traktowania. Większość kolegów jednak twierdziła, że tylko kwalifikacje i jakość pracy powinny być miernikiem stażu, a co za tym idzie — warunkiem awansowania. (1656)

ROMAN SZYMCHAK
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 353 Poznań.

Fotografia dziecięca



W moskiewskim Pałacu Pionierów eksponowana była wystawa fotografii dziecięcej. Oto odznaczona dyplomem praca ucznia VIII klasy.

Fot. — CAF

Poprawa odżywiania społeczeństwa — to jeden z ważnych celów społeczno-gospodarczego programu VI Zjazdu PZPR. Prowadzenie racjonalnej polityki żywieniowej zależy od uzyskania odpowiedniego wzrostu produkcji zwierzęcej, a to z kolei wymaga przełamania „barier paszowej”, między innymi poprzez zapewnienie nowych źródeł białka. Wielkopolska — region rolniczy o silnie rozwiniętym przemyśle spożywczym — winna stać się (zgodnie z uchwałą ubiegłorocznego plenum KW PZPR) krajowym centrum wszechstronnych badań nad zwiększaniem i udoskonalaniem produkcji żywności i kształtowaniem struktury konsumpcji.

Jak środowisko naukowe Poznania widzi możliwość stworzenia takiego ośrodka? Pytanie takie postawiliśmy uczestnikom naszego kolejnego FORUM dyskusyjnego, w którym udział wzięli: prof. dr KAZIMIERZ GAWECKI — dyrektor Instytutu Żywności i Gospodarki Paszowej Akademii Rolniczej, prof. dr hab. JAN HASIK — kierujący Kliniką Gastroenterologii Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej, prof. dr hab. JANUSZ PIASNY — prorektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, doc. dr WŁODZIMIERZ SŁOWIŃSKI — dyrektor Biura Programu Enzymatycznego do Współpracy z ONZ Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, prof. dr hab. KAZIMIERZ SZEBIOTKO — dyrektor Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego, przewodniczący zespołu dla opracowania programu badawczego — rządowego dla spraw białka i ze strony redakcji: red. KAZIMIERZ MARCINKOWSKI i BOGNA WOJCIECHOWSKA.

Naukowy Poznań wobec współczes- ności

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

Produkcja żywności Racjonalne odżywianie

GŁOS: — Szybki wzrost stopy życiowej, który stał się naczelnym celem naszej obecnej strategii rozwojowej, prowadzi m. in. do zmiany diety, zmiany sposobu odżywiania się. Coraz częściej mówi się o konieczności kompleksowego podejścia do tych spraw, o potrzebie prowadzenia polityki żywnościowej, dla której nieobojętny jest system zachowań w konsumpcji...

J. PIASNY: — Dziedzina konsumpcji jest zbyt ważnym elementem naszego systemu społecznego, aby można było pozostawić sobie na żywiołowość jej kształtowania. Stąd musi ona stać się przedmiotem zainteresowania polityki ekonomicznej i społecznej. Z tych też względów prace nad kształtowaniem obecnego i przyszłego modelu konsumpcji prowadzone są od dłuższego czasu przez zespół nie tylko pracowników Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ale także ekonomistów i socjologów, pracujących w innych ośrodkach naukowych Poznania. Rezultaty badań znalazły swój wyraz w różnych publikacjach, m. in. w książce „Socjalistyczny model konsumpcji”. Przed ośrodkiem poznańskim postawiono zadanie dalszego zgłębnienia problemów związanych z kształtowaniem perspektywicznego modelu konsumpcji.

GŁOS: — Od czego zamierza się zacząć?

J. PIASNY: — Dla ustalenia przyszłościowych wzorców spożycia niezbędna jest prawidłowa diagnoza stanu obecnego. W wyniku badań mamy coraz więcej informacji, ale ciągle nasze rozeznanie stanu wyjściowego jest niewystarczające. Dlatego absolutnie nie zbędne jest dalsze rozwijanie w regionie badań budżetów rodzinnych, by na ich podstawie uzyskać prawidłowe diagnozy stanu obecnego oraz wysuwać uzasadnione wnioski polityczne. Jak dotychczas w naszym ośrodku regionalnym nie mamy pełnego rozeznania różnicowania konsumpcji w przekroju poszczególnych grup społeczno-zawodowych oraz tzw. grup dochodowych ludności. Rozpiętości, jakie występują w strukturze konsumpcji w różnych grupach dochodowych ludności mogą być ważną wskazówką do przewidywania struktury zakupów.

które występują w miarę przechodzenia ludności do wyższych grup dochodowych.

Dotychczasowe badania wykazują, że wzrasta u nas systematycznie spożycie produktów o dużej kalorii (mięso, tłuszcz, nabiał) a spada konsumpcja produktów tańszych (ziemniaki i zboże). Tendencja ta występuje we wszystkich grupach dochodowych ludności, ale najsilniej się ona uwewnętrznia w grupach o niskich i średnich dochodach.

W. SŁOWIŃSKI: — Kierunek, o którym mówi profesor Piasny, co do zwiększenia konsumpcji białka, głównie zwierzęcego, został bardzo wyraźnie określony przez partię i rząd. Do roku 1980—90 musi w kraju wzrosnąć produkcja białka zwierzęcego.

K. SZEBIOTKO: — Chciałbym spojrzeć na dyskutowane zagadnienie bardziej krytycznie. Czy rzeczywiście idziemy nowoczesną drogą żywieniową? Idziemy drogą bardzo tradycyjną: zwiększania konsumpcji mięsa. Ale czy rzeczywiście takie są potrzeby naszego organizmu? Czy nie powinniśmy więcej w naszym ośrodku po znanym podjąć badań podstawowych, odnoszących się do żywienia ludzi, by uzyskać to samo rozeznanie, które mamy w odniesieniu do zwierząt, gdzie wiemy, jakie jest zapotrzebowanie — na jaką energię, na jakie białko, na jakie aminokwasy i pięknie regulujemy całość potrzeb organizmu. O ile mniej wiemy o potrzebach ludzkich! Czy na przykład tak zwane posiłki regeneracyjne są dostosowane do charakteru pracy, jej rytmu itp.? Wydaje się, że ani Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie ani my nie prowadzimy tak wszechstronnych prac. Chciałbym też wspomnieć, że na świecie istnieją silne tendencje do „produkcowania” mięsa, serów, mleka — z białka roślinnego. Są to substuty i tzw. białka teksturalne, które niemal niczym nie różnią się od produktów oryginalnych, a czasami są nawet lepsze, jak na przykład mleko. Kolega Słowiński był ostatnio w Japonii i widział, ile tam już używa się białek roślinnych w żywieniu ludzi i jak stosunkowo mało mięsa — przy czym ludzie odżywiali się bardzo dobrze. A przykład margaryny? W wielu najbardziej nawet rozwiniętych krajach dla prawidłowego żywienia przyjęła się doskonała i wielu ludzi zrezygnowała całkowicie z masła. Dlatego patrząc na całość zagadnienia musimy pamiętać, że nie tylko problem dochodów jest istotny przy ustalaniu modelu konsumpcji, ale i wykazanie przez

fizjologów — żywieniowców, co dla organizmu jest potrzebne.

K. GAWECKI: — Mnie też się wydaje, że założone normy są bardzo wysokie. Przewidują one ponad 100 gramów białka na osobę dziennie, przy czym co najmniej 70 procent w postaci białka zwierzęcego. Są to ilości powyżej normy, przewidzianej dla krajów rozwiniętych przez FAO — Organizację do Spraw Żywności i Rolnictwa.

J. HASIK: — Produkcja i ekonomika służą zabezpieczeniu potrzeb człowieka w granicach oczywiście jakichś norm optymalnych dla zdrowia, przedłużenia zdolności do pracy. Do tego dążą lekarze. Dobrze, że spotkaliśmy się w tym gronie. Okazuje się, że o sobie prawie nie wiemy. My badamy zapotrzebowanie białkowe, o którym mówił pan profesor. Zajmuję się problemami związanymi z żywieniem człowieka zdrowego, ale także człowieka chorego i profilaktyką a więc zapobieganiem m. in. społecznym schorzeniom. To sprawa nie tylko ludzi po czterdziestce. Nawet pediatrzy wykrywają coraz częściej miażdżycę. Co możemy zrobić na naszym skromnym poznańskim ośrodku? Jest tu jedyny ośrodek dietetyczny przykliniczny, pracujący od 1959 roku. W zakresie patologii ludzkiej przebadaliśmy zapotrzebowanie na białko dosyć dokładnie metodą bilansu metabolicznego (przebiegiem materii). Referowaliśmy to na różnych międzynarodowych i krajowych sympozjach. Wiemy, czego potrzebujemy dla większości populacji, przynajmniej od 40 roku życia wzwyż: jeden gram białka dziennie na kilogram wagi należnej, a nie posiadanej; statystyczny przeciętnie zdrowy człowiek potrzebuje więc 70 gramów białka dziennie. Oczywiście chodzi o białko pełnowartościowe, za jakie uważamy białko jaj, mięsa, ryb.

GŁOS: — A białko zastępuje?

J. HASIK: — Przed kilkoma miesiącami byłem na światowym kongresie dietetyków w Hanowerze. Firmy zachodnioeuropejskie i amerykańskie prezentowały wedliny z białka soi, odpowiednio wzbogacone. Wydaje mi się, że spełnia ono wszystkie warunki wymagane od białka. Jeśli chodzi o tłuszcze — nie powinniśmy

przekraczać 1,5—2 gramów tłuszczu na kilogram wagi należnej. Odchodzimy coraz bardziej od tłuszczów zwierzęcych, jak również od węglowodanów prostych, czyli słodczy. Będziemy dążyć do zmniejszenia stopniowo ogólnej kaloryczności, która jest nawykowa. W młodości jemy dużo, bo tego potrzebujemy. Jesteśmy ruchliwi, rośniemy, rozwijamy się. A potem to wchodzi w nałóg, przyspieszając otyłość, miażdżycę, nadciśnienie, cukrzycę. Dobrze się więc stało, że redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wystąpiła z inicjatywą naszego spotkania; może to z kolei zaktywizuje poznański oddział Polskiej Akademii Nauk do ustanowienia jakiejś placówki integrującej nasze poczynania.

K. GAWECKI: — Sprawę informacyjną, o której mówił profesor Hasik na temat prowadzonych w poznańskim ośrodku naukowym badań nad produkcją żywności i żywieniem, uważam za bardzo ważną. Wyobrażam też sobie, że tworzenie nowoczesnego ośrodka naukowego nie musi być równoznaczne ze generalną zmianą struktury organizacyjnej istniejących placówek naukowych. Powinno się raczej ono sprowadzać do nawiązania ścisłej współpracy i wzajemnej informacji w zakresie badań nad spożyciem i produkcją żywności. Jest dużo placówek w Poznaniu, które nad tymi problemami pracują, ale my za mało o sobie wiemy.

GŁOS: — Kto, zdaniem panów, mógłby się zająć koordynacją tych badań?

K. GAWECKI: — Boję się słowa: koordynacja — w moim mieniu tylko administracyjnym. Dla mnie najprzyjemniejszą formą koordynacji to ta, oparta na współdziałaniu zespołu ludzi dobrej woli, którzy chcą nad jakimś problemem razem pracować.

W. SŁOWIŃSKI: — Razem możemy zrobić dużo. Ekonomicy, rolnicy, technologowie, żywieniowcy. W środowisku poznańskim współpraca przemysłu spożywczego z nauką na szerszą skalę rozwija się od wielu lat. Na przykład produkt dietetyczny „Minimal”, którego technologię opracowano w Centralnym Laboratorium Koncentratów Spożywczych, został wszechstronnie zbadany przez Klinikę Gastroenterologii, prowadzoną przez profesora Hasika. Nikt nas do tego nie zmuszał, ale widzimy potrzebę takich kontaktów. Tylko przy współpracy różnych specjalistów można dobrze i wszechstronnie opracować nowe procesy technologiczne, ustalić optymalny skład chemiczny produktu, jego wartość biologiczną, trwałość itp. Na terenie Wielkopolski, która jest źródłem produktów rolnych i kolebką przemysłu spożywczego, powinniśmy współpracę tę rozwijać i nadać jej pewne ramy.

GŁOS: — Co zwiększy z pewnością efektywność tych badań?

W. SŁOWIŃSKI: — Często prowadzi się badania — to jest bardzo krytyczne, co powiem — niepotrzebnie. Mała dygresja, a propos Japonii. Byłem tam prawie 5 tygodni. Mieliśmy okazję rozmawiać z pracownikami naukowymi różnych uniwersytetów, różnych instytutów; byliśmy w ministerstwie zdrowia, w zakładach produkcyjnych. Tam nie ma oficjalnej koordynacji, ona wynika z samego życia; wszyscy wiedzą, co kto robi, jeden zespół korzysta z wyników prac drugiego. Poszczególne zespoły dzielą się wspólnymi sukcesami, patentami, wynagrodzeniem. I to jest jedyna droga do celu, bo nikt z nas z osobna nie zrobi już dużo w XX wieku.

J. HASIK: — Była tu już mowa o otyłości. To też jest problem z tego żywienia i to problem społeczny. Kończymy obecnie badania pracowników fabryki tekstylnej w Gubinie. Dwa tysiące kobiet. Czterdzieści osiem procent wykazuje nadwagę w wieku młodym, a z nich 18 procent najwyższy procent nadwagi. To jest zwią-

zane z problemem nawyków i zych tradycji...

W. SŁOWIŃSKI: — Kierunek racjonalnego żywienia powinien pochodzić od nas, powinniśmy go kształtować i unowocześniać.

J. PIASNY: — Pamiętajmy jednak o tym, że konsument indywidualny dysponuje docho-
dem, a docho-
d daje mu swobodną decyzję zakupu. Więc poza działaniem na jego uświadomienie ważną rolę mogą i powinny spełniać odpowiednie czynniki ekonomiczne. Działanie ich może być duże, pod warunkiem wzbogacania stałe ilości oraz asortymentów różnych towarów substytucyjnych. Na przykład wydatki związane z nabyciem mieszkania, a później jego wyposażeniem i utrzymaniem, mogą być poważnym czynnikiem od działającym na racjonalizację struktury konsumpcji, a nawet stabilizację lub ograniczenie spożycia żywności. Podobnie jak wzrost podaży dóbr trwałego użytkowania.

K. SZEBIOTKO: — Panie profesorze, ja się z pana wypowiedzią nie bardzo zgadzam. Znamy przecież społeczeństwo bardzo zamożne, które od dawna stać na domy, na mieszkania, na własne samochody — a one odżywiają się jednak bardzo racjonalnie. Tam spożywa się więcej jarzyn, witamin, więcej też o właściwym odżywianiu się wie. Powinniśmy i my zwrócić większą uwagę na prawidłowe żywienie człowieka.

J. PIASNY: — Uważam, że działanie musi być kompleksowe — muszą ten proces wspomagać zarówno producenci jak i fizjologowie żywienia oraz lekarze. Dużą rolę jednak w przyspieszaniu zmian w konsumpcji odegrać muszą znane nam narzędzia ekonomiczne, takie jak: dochody, ceny, różnorodność towarów na rynku, wysoka jakość towarów i wprowadzanie coraz to lepszych substytutów.

K. GAWECKI: — Dochodowość to jeszcze nie wszystko. To także sprawa przyzwyczajenia. Jeśli ktoś ma duży dochód, a przyzwyczajony był jeść tłusto... Dopiero restrykcje z powodu chorej wato-
bry powodują zmianę diety. Powinno się więc oddziaływać na młodych w kierunku zmiany ich upodobań.

W. SŁOWIŃSKI: — Na przykład w USA mleko odtłuszczone kosztuje więcej niż pełnotłuste, w jego cenę wlicza się bowiem koszt procesu technologicznego. Ludzie kupują małe ilości mleka pełnotłustego, mniej niż margaryny, sztuczne śmietanki, żeby spożywać tłuszczu ograniczyć do minimum. Białko sojowe jest w USA bardzo popularne. Produkuje się na przykład parówki z dodatkiem 30 procent białka sojowego, z odpowiednią informacją na etykiecie. Ludzie w krajach bardzo rozwiniętych to zaakceptowali...

J. HASIK: — I to stosunkowo niedawno. W latach pięćdziesiątych Stany Zjednoczone miały pięć razy więcej za-
wałów serca niż Japonia. Wtedy powołano grupy badawcze, które udowodniły, że Japonia zużywa pięciokrotnie mniej tłuszczów. I przez minione dwa dziesięciolecia lat dokonał się w Stanach Zjednoczonych ogromny przełom — odejście od szkodliwego przekarmiania tłuszczami zwierzęcymi.

GŁOS: — Mówimy prawie wyłącznie o tym, co powinniśmy jeść. A przecież jest jeszcze drugi problem — jak te potrzebne żywności wyprodukować. Co nauka w tej dziedzinie ma do powiedzenia, wobec narastającego deficytu białka?

J. HASIK: — Deficyt białka jest problemem światowym. W Indiach małe dzieci umierają m. in. na marasmus — wato-
bry, mimo iż nigdy w życiu nie widzieli alkoholu. Umierają, bo żywią się wyłącznie węglowodanami, prawie zupełnie bez białka. Wobec deficytu białka zwierzęcego trwają próby coraz szerszego stosowania białka pochodzenia roślinnego. Czy potrafimy znaleźć własne surowce roślinne typu soi, które po uzupełnieniu odpowiednimi aminokwasami spełnia analogiczną rolę?

K. GAWECKI: — Do zlik-

widowania deficytu białka paszowego, występującego także w naszym kraju, winniśmy dążyć wielokierunkowo. Między innymi przez uprawę bardziej produktywnych roślin, racjonalniejsze i oszczędniejsze żywienie zwierząt, a także przez ograniczenie strat, ponoszonych na skutek niewłaściwego przechowywania i konserwacji pasz. Trwają ponadto poszukiwania białka drożdżowego, wyhodowanego na pochodnych ropy naftowej i gazu ziemnego...

K. SZEBIOTKO: — Bardzo istotne zagadnienie to produkcja białka przy użyciu mikroorganizmów — biosynteza. U nas w Poznaniu prowadzone są prace nad produkcją białka przy zastosowaniu surowców bogatych w białko — celulozę. Na świecie może zabraknąć energii w postaci ropy, czy gazu, ale nikt nie zwraca uwagi na to, że przyroda dostarcza nam co roku, czy chcemy, czy nie chcemy, biliony ton białka w postaci drewna, słomy, traw, trzciny, liści; posiadamy szereg odpadów — trociny, plewy, łuski itd., które można wykorzystać do biosyntezy i uzyskać tą drogą przyswajalne i bardzo cenne białko.

GŁOS: — Jak — zdaniem panów — wygląda szanse stworzenia wielkopolskiego ośrodka tych badań?

K. GAWECKI: — Biorąc pod uwagę prowadzone przez nas placówki naukowe prace badawcze w tym zakresie wydaje się, że Poznań ma potencjalne możliwości już w tej chwili.

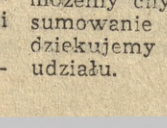
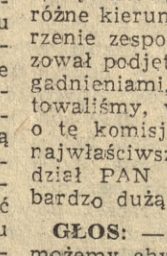
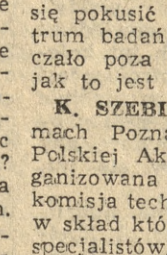
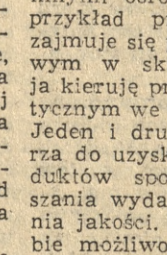
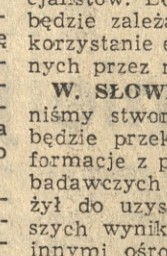
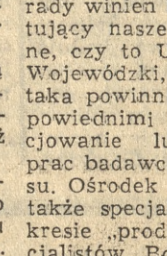
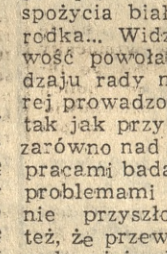
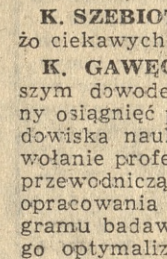
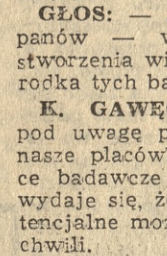
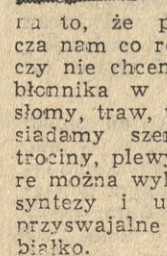
K. SZEBIOTKO: — I ma dużo ciekawych idei badawczych.

K. GAWECKI: — Najlepszym dowodem wysokiej oceny osiągnięć poznańskiego środowiska naukowego jest powołanie profesora Szegotki na przewodniczącego zespołu do opracowania rządowego programu badawczego, dotyczącego optymalizacji produkcji i spożycia białka. A co do ośrodka... Widziałbym tu celowość powołania czegoś w rodzaju rady naukowej, na której prowadzono by dyskusje — tak jak przy tym stole dzisiaj, zarówno nad realizowanymi już pracami badawczymi, jak i nad problemami mającymi znaczenie przyszłościowe. Uważam też, że przewodniczącym takiej rady winien być ktoś reprezentujący nasze władze regionalne, czy to Urząd Miasta czy Wojewódzki, przy czym rada taka powinna dysponować odpowiednimi środkami na inicjowanie lub stymulowanie prac badawczych z tego zakresu. Ośrodek poznański mógłby także specjalizować się w zakresie „produkcji” kadry specjalistów. Bo przecież od niej będzie zależało właściwe wykorzystanie efektów prowadzonych przez nas badań.

W. SŁOWIŃSKI: — Powinniśmy stworzyć zespół, który będzie przekazywał sobie informacje z prowadzonych prac badawczych i który będzie dążył do uzyskania jak najlepszych wyników w kontakcie z innymi ośrodkami kraju. Na przykład profesor Szegotki zajmuje się problemem białkowym w skali ogólnopolskiej, ja kieruję problemem enzymatycznym we współpracy z ONZ. Jeden i drugi kierunek zmierzają do uzyskania nowych produktów spożywczych, zwiększania wydajności i poprawienia jakości. Mamy więc u siebie możliwości. Warto zatem się pokusić o stworzenie centrum badań, które by wykraczało poza kontakty osobiste, jak to jest do tej pory.

K. SZEBIOTKO: — W ramach Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk zorganizowana została niedawno komisja technologów żywności, w skład której wchodzi szereg specjalistów, reprezentujących różne kierunki badawcze. Stworzenie zespołu, który by realizował podjęte badania nad zagadnieniami, o których dyskutowaliśmy, właśnie w oparciu o tę komisję, wydaje mi się najwłaściwsze. Poznański Oddział PAN może tu odegrać bardzo dużą rolę.

GŁOS: — Te ostatnie głosy możemy chyba uznać za podsumowanie dyskusji. Bardzo dziękujemy za wzięcie w niej udziału.



Dla każdego coś interesującego

Kilka dni temu Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wręczył załozce Kombinatowi PGR Golebina Stary, sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie ogólnopolskim.

Był to wyraz uznania nie tylko dla samych PGR-owców z Golebina Starego, ale również wszystkich pracowników tej instytucji w Wielkopolsce, którzy utrzymują wysokie tempo produkcji.

Ale sukcesy wielkopolskich PGR-ów, nie ograniczają się wyłącznie do spraw związanych z produkcją. Od wielu już lat poszczególne przedsiębiorstwa i kombinaty przywiązują wiele uwagi do poprawy warunków socjalnych. Dbają o bezpieczeństwo i higienę pracy, mieszkanie, szkoły, klubki itp. Nie zapomniano również o prawidłowym rozwoju kultury fizycznej i to zarówno wśród młodzieży jak i starszych pracowników.

Chodził bowiem o to aby każdy znalazł w programie rozwoju i masowienia sportu, turystyki i rekreacji coś ciekawego i interesującego dla siebie, w zależności od wieku oraz predyspozycji fizycznych. Dawno już do lamusa odstawiono pogląd, że załogi PGR-ów, których praca w wielkoszostach wypadków łączy się z wysiłkiem fizycznym, nie mają czasu czy ochoty na sport i rekreację.

Najlepiej może o tym świadczyć fakt rozwoju liczby Ludowych Zespołów Sportowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych województwa poznańskiego. Obecnie zrzeszają one ponad 7 300 członków, a więc o 2 000 więcej niż w 1971 roku. Oznacza to, że co piąty pracownik PGR jest członkiem Ludowych Zespołów Sportowych, a co trzeci LZS-owiec w Wielkopolsce rekrutuje się ze środowiska PGR-owskiego.

Zwycięstwo Holendrów

Piłkarze Holandii, przygotowujący się do udziału w finałach Mistrzostw Świata, rozegrali w Anglii, kontrolny mecz z zachodnoniemieckim zespołem Hamburger SV. Wygrali Holendrzy 2:1 (1:1).

Kilkanaście tysięcy widzów spo dziawało się lepszej gry swoich podopiecznych i bardziej zdecydowanego sukcesu. Holendrzy wystąpili jednak — z wyjątkiem stopera Israela — bez piłkarzy mistrza kraju Feyenoordu, którzy przygotowują się do rewanżowego meczu finału Pucharu UEFA z Tottenhamem.

We Włoszech przebywa piłkarska reprezentacja Zairu, która walczyć będzie w II gr. finałów piłkarskich Mistrzostw Świata. W kontrolnym meczu piłkarze Zairu przegrali we Florencji z miejscową Fiorentiną 1:2 (0:0). (ob)

Od 2 do 9 czerwca

Tydzień kultury fizycznej w Wielkopolsce

Dobiegają końca przygotowania do corocznego „Tygodnia Kultury Fizycznej”, największej i najbardziej masowej imprezy sportowo-turystyczno-rekreacyjnej.

Wszystkie instytucje i organizacje pracujące na rzecz turystyki i wypoczynku włączyły się w cykl intensywnego organizacyjnego Tygodnia zarówno we wszystkich dzielnicach Poznania, jak i powiatach naszego województwa.

W Poznaniu do głównych imprez należą: Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej na stadionie AZS-u przy ul. Północnej, (niektóre konkurencje rozegrane będą również w Kaliszu i Krotoszynie), mistrzostwa seniorów w szermierce, międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne, międzynarodowe zawody w koszykówce, mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów, regaty żeglarskie o puchar Międzynarodowych Targów Poznańskich, drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie, spotkanie bokserskie Olimpia — Usti nad Labą oraz międzynarodowe zawody w hokeju na trawie. W Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Północnej zorganizowana zostanie wystawa plakatów sportowych. Ekspozycja ta czynna będzie od 1 do 8 czerwca.

Z imprez powiatowych na uwagę zasługują festyn Święta Prasy Młodzieżowej i Sportowej, który odbędzie się 1 i 2 czerwca w Kaliszu. W mieście nad Prosną przewidziano również międzynarodowe zawody kolarskie oraz turniej piłki nożnej z udziałem zawodników Polski, NRD i Czechosłowacji. W Koninie m. in. odbędzie się zawodowy piływak. W Ostrowie mistrzostwa Polski dzieci niewidomych. W Gnieźnie święto sportu szkolnego, w Szamotułach masowe biegi Szlakiem Walki i Męczeństwa, w Wągrowcu zorganizowany zostanie Zlot Wojewódzkiej Ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej obejmujący konkurencje sportowe, blok dyscyplin rekreacyjnych, turniej wiedzy o sporcie itp.

We wszystkich dzielnicach stolic Wielkopolski i powiatów województwa odbędą się masowe biegi 30-lecia. W 500 zakładach pracy zorganizowane zostaną spartakiady zakładowe, rozgrywki piłkarskie itp. zaś na ośrodkach mieszkaniowych przewidziano imprezy rekreacyjne, w których udział wzięć może każdy.

W Tygodniu Kultury Fizycznej w Wielkopolsce kilka tysięcy osób, w szczególności zaś młodzież, wzięć udział w przyznawaniu Powszechnej Odznaki Sportowej. (ask)

szłość. Trafiła ona do Orkanu poprzez liczne imprezy na szczeblu przedsiębiorstwa i kombinatu, których przebieg jest zawsze pilnie obserwowany przez trenerów i działaczy Orkanu, starających się z masy startującej młodzieży wyłapać największe talenty.

W marcu br. po raz pierwszy w 25-letniej historii Państwowych Gospodarstw Rolnych, opracowany został przez Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Poznaniu, perspektywiczny program rozwoju kultury fizycznej. Program ten zakłada objęcie działalnością sportową i rekreacyjną wszystkich pracowników PGR, również młodzieży i dzieci. Planuje się przeprowadzenie eliminacji w różnych rozgrywkach sportowych w zakładzie, w przedsiębiorstwie i w zjednoczeniu, które mają sprzyjać dalszemu umasowieniu sportu. Wiele uwagi zwraca się w tym programie na potrzebę w zyskiwaniu wyższych wyników sportowych, zwłaszcza w lekkoatletyce, także na lepszą koordynację działania i wykorzystanie środków finansowych przeznaczonych na rozwój sportu, a jest to cyfra niebagatelna, bo wynosząca 2 200 tys. złotych. (s)

Piłkarski turniej w Toulonie

W Toulonie odbywa się między narodowy turniej piłkarski drużyn juniorów (do 21 lat), w którym startuje reprezentacja Polski. Polacy awansowali do półfinału, remisując z angielską drużyną Derby County 0:0. O awansie zdecydowała większa ilość zdobytych przez Polaków rzutów rożnych.

W pozostałych ćwierćfinałowych meczach padły wyniki: Węgry — Moenchengladbach (NRG) 1:1 (6:0), CSRS — Nimes (Francja) 3:2 (2:1).

Czwartym półfinalistą jest reprezentacja juniorów Brazylii, która awansowała bez walki. (ot)

Bokerska reprezentacja Polski na mistrzostwa w Kijowie

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na posiedzeniu w dniu 23 bm. zatwierdził skład reprezentacji Polski na bokserskie mistrzostwa juniorów w Kijowie.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dniach od 2 do 9 czerwca. Nasz zespół wyjedzie tylko w 8-osobowym składzie bez zawodników w wadze papierowej, półśredniej i ciężkiej, w których w chwili obecnej nasz boks nie dysponuje odpowiednio silnymi pięściami.

Tak więc do Kijowa wyjadą: w wadze muszej — Ryszard Czerwiński (wice mistrz Polski seniorów), w koguciej — Lech Kosedowski (mistrz Polski seniorów), w półciężkiej — Kazimierz Przybylski, w lekkiej — Henryk Świerdzki, w lekkopółśredniej — Kazimierz Szczerba, w lekkosredniej — Tadeusz Szybiński, w średniej — Witold Zawadzki i w półciężkiej — Jacek Kucharczyk (wice mistrz Polski seniorów). Mistrzostwa Europy w Kijowie, które organizatorzy nazywają mistrzostwami juniorów dopuszczają start zawodników do 20-go roku życia, a więc są to właściwie mistrzostwa młodzieżowe.

Piłkarze trenują w Zakopanem

Mimo deszczu, zimna i rozmiękłego boiska, piłkarska reprezentacja Polski przygotowująca się w Zakopanem do Mistrzostw Świata, realizuje swój plan treningowy. Zawodnicy, oprócz bramkarzy, wykonywali różne ćwiczenia szybkościowo-siłowe. Trener Kazimierz Górski pracuje nad poprawieniem szybkości drużyny.

Jak zgodni oświadczyli bramkarze Tomaszewski, Fischer i Kalinowski, jeszcze nigdy nie trenowali tak intensywnie jak obecnie w Zakopanem. Po treningu byli oblepieni błotem aż po czubki głowy, oczekala z nich woda, ale i ich opiekun, były reprezentacyjny nasz bramkarz Hubert Kostka, był bezbolesny. Przerwał trening dopiero wtedy, gdy bramkarze stali się na nogach.

Kostka, który kiedyś zaczynał karierę piłkarską od gry w ataku, okazał się znakomitym strzelcem. Jego silne strzały z najwyższym trudem parowali bramkarze, a wiele strzałów ładowało w siatce. Obserwatorzy treningu naszej reprezentacji zgodni byli, że znakomitym pomysłem było powołanie Huberta Kostki do kadry szkoleniowej. Czołowi bramkarze Polski nie mogli znaleźć lepszego opiekuna i nauczyciela, a także przyjaciela, który dzielił się z nimi swoimi ogromnymi doświadczeniami. (PAP)



POZNAŃ

W okresie od dnia 8 kwietnia do 20 maja br. — zorganizowano w sklepach

SPRZEDAŻ PREMIOWANA

Komisynie wylosowano następujące nagrody, na nr bonów:

066909 — dywan
065684 — kupon na ubranie
132485 — półgolf m.
134349 — parasol d.
066917 — parasol d.
081801 — golf
063038 — kamizelka
077126 — bluzka
087324 — koszula nocna
077098 — bluzka
080956 — bluzka
110497 — bluzka
063099 — kamizelka
061667 — peniuar
053457 — wdzianko
115445 — wdzianko
054839 — podomka
115436 — serweta
108265 — serwetki kompl.
086505 — wykroj
090165 — spódnica wykroj
065690 — chustka
066886 — szal
053482 — serwetki kompl.
105374 — serwetki kompl.
081484 — chustka
089082 — chustka
081906 — komplet stołowy
058087 — ręcznik

078556 — śpiwór
136129 — kupon na kostium
058193 — suknia d.
086502 — koc
110496 — parasol d.
110797 — wdzianko m.
087336 — pulower
063122 — wdzianko
107023 — bluzka
061246 — półgolf
132484 — koszula m.
110798 — piżama d.
061244 — parasol d.
199111 — parasol m.
113219 — bluzka
128961 — płaszcz k.
116047 — wdzianko m.
091296 — serwetki kompl.
097923 — koszula nocna
134392 — wykroj
075539 — chustka
074695 — szal
080953 — szal
074694 — serwetki kompl.
104329 — bluzka wykroj
110498 — chustka
076002 — chustka
136503 — ręcznik
136326 — ręcznik

Nagrody do odebrania w sklepie odzieżowym WPTO nr 72, ul. Kantaka 1, w terminie do dnia 30 czerwca br. 3855-K1

Komunikaty

Dziękuję Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że w dniu 4 czerwca br. odbędzie się w gmachu Collegium Novum, przy ul. Marchlewskiego 124/126, **TRZY PUBLICZNE OBRONY PRACY DOKTORSKIEJ**:

— o godz. 10, w sali 601 blok „A” — mgra Romana Kalisza, pt.: „The Syntax of the Clauses of Result in English and Polish. Promotorem pracy doktorskiej jest doc. dr hab. Henryk Zbierski.

Recenzentami: prof. dr hab. Kazimierz Polański z Uniw. Śląskiego, prof. dr hab. Jacek Fisiak z UAM;

— o godz. 11, w sali 601 blok „A” — mgra Bogdanę Krakowianną, pt.: „An Attempt to Analyse the Efficiency of Communication in Teaching Faster Reading in English. Promotorem pracy doktorskiej jest prof. dr hab. Jacek Fisiak.

Recenzentami: doc. dr hab. Jerzy Bańcewski z UAM, doc. dr hab. Tomasz Krzeszowski z Uniw. Łódzkiego;

— o godz. 11, w sali posiedzeń Rady Wydziału blok „B”, pokój 104 — mgr Gabrieli Koniuszaniec, pt.: „Die Struktur des zusammengesetzten Satzes im Deutschen und Polnischen. Promotorem pracy doktorskiej jest doc. dr hab. Andrzej Bzdęga.

Recenzentami: prof. dr hab. Kazimierz Polański z Uniw. Śląskiego, doc. dr hab. Franciszek Gruca z Uniw. Warszawskiego.

Wstęp na obrony wolny. Z pracami zapoznać się można w Bibliotece Głównej UAM. 3711-K1

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: **Dzierżyńskiego** (od nr 122 do 180 tylko parzyste), **Traugutta**, **Fabryczna**, **Robocza**, **Przemysłowa** od nr 48 do ulicy Dzierżyńskiego — parzyste, że w dniu 22, 23 i 24 maja 1974 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego **zaazotowanego**.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 22 maja 1974 r. zostanie doprowadzony do całego rejonu. Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG. — **nieodpłatnie**.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

W pierwszej kolejności do spalania gazu ziemnego zaazotowanego przystosowane będą kuchnie gazowe, natomiast w następnej kolejności grzejniki wody przepływowej (piece kąpielowe i termy gazowe).

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwe zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika, przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt zlokalizowany przy ul. Dolna Wilda, na przedłużeniu ul. Czajczej, od godz. 10—18, w pozostałe dni od godz. 7—15 oraz w każdy wtorek i piątek, od godz. 10—18.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego, tel. 992 (czynne całą dobę).

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa - Poznań 3733-K1

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obrzycku, pow. Szamotuły, woj. Poznań, wzywa wszystkich członków, którzy wyprowadzili się z terenu działalności Gminnej Spółdzielni oraz spadkobierców zmarłych członków do uzgodnienia w terminie do 31 października br. stanu i sposobu przekazania wkładów członkowskich.

Po upływie tego terminu wszystkie nieuzgodnione udziały zostaną spisane na fundusz zasobowy. 1408-K2



SPIESZ ZŁOŻYĆ KUPONY „KOZIOŁKÓW”, NA PODWÓJNĄ GRĘ. Czekaj na Ciebie ponad **POŁ MILIONA ZŁOTYCH** i samochód „SYRENA 105”. 3005-K1

UWAGA! POSIADACZCE BILETÓW MIESIĘCZNYCH K. S. K.

Zarząd Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej w Poznaniu, ulica Niedziałkowska 25

— zawiadamia pasażerów korzystających z przejazdów autobusami KSK na podstawie biletów miesięcznych — że

od 26. V 1974 r. wchodzi w życie

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW NA LATA 1974/75.

Bilety miesięczne na miesiąc czerwiec 1974 r. sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych legitymacji.

Począwszy od 3. VI do 3. VII 1974 r. prowadzona będzie wymiana legitymacji na bilety miesięczne pracownicze ważne na lata 1974/75.

Natomiast dla młodzieży szkolnej, wymiana legitymacji na bilety miesięczne prowadzona będzie w okresie od 1. do 31. VIII 1974 r.

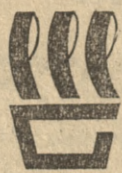
Warunkiem otrzymania nowej legitymacji będzie zwrot legitymacji dotychczasowej, przy jednoczesnym złożeniu wypełnionego i potwierdzonego zamówienia i okazaniu dowodu osobistego lub ważnej legitymacji szkolnej a także zaświadczenia o miejscu zamieszkania w odniesieniu do młodzieży szkolnej.

Osoby ubiegające się o uzyskanie legitymacji na bilety miesięczne po raz pierwszy, winny składać wymagane dokumenty jak wyżej w okresie od 26. VIII — do 5. IX 1974 r. na dworcu autobusowym PKS kasa biletowa nr 3.

Wymiana legitymacji dokonywana będzie w następujących punktach i terminach:

- **Obroniki** — dworzec autobusowy — w okresie od 3—12. VI br. — pracownicy; 1—10. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Szamotuły** — kiosk „Ruchu” ulica Kościelna — w okresie od 14—24. VI br. — pracownicy; 12—22. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Poznań** — Dworzec PKS, kasa nr 3 — w okresie od 25. VI — 3. VII br. — pracownicy; 23. VIII — 31. VIII br. — młodzież szkolna.
- **Czarnków** — dworzec autobusowy — w okresie od 25. VI — 30. VI — pracownicy; 23. VIII — 31. VIII — młodzież szkolna.

Upraszczają o ścisłe przestrzeganie wyżej podanych terminów. 3784-K1



Jutro DZIEŃ MATKI

SŁODKIE UPOMINKI w poznańskich kawiarniach

3316-K1

Praca Nauka

Przyjmie pracownicę. Je-
lonek — Szklarnia, na-
przeciwko Cegielni. 30574g

Przyjmie zaraz kilka ko-
biet do prac w pieczar-
karni. Zgłoszenia: Po-
znań, ul. Grunwaldzka 55.
30703g

Uczeń cukierniczy — po-
trzebnym. Luboń 3 (Zabi-
kowo), pl. Wolności 4.
30741g

Retuszerka potrzebna. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 30066g.

Krawcowa do pracy cha-
tupniczej potrzebna. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 30651g.

Tańców towarzyskich —
wycucha Adela Szczurkó-
wa. Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 28154g

Sprzedaz

Sprzedam wózek głęboki.
kolor Yellowbahama, Ko-
pernika 5 m. 4. 30740g

Sprzedam segment domu.
w stanie surowym, otwar-
tym. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30445g

Samochody

Fiat 127p, nowego, 1974
rok, sprzedam lub zamie-
nię na Volkswagena, Fiata
125 lub inny. Stary Rynek
81, parter, tel. 507-89 —
godz. 10—17. 30733g

Sprzedam Syrenę 104, w
bardzo dobrym stanie.
Przybecki, Poznań, Po-
zodna 57/59 m. 14, telefon
07-53-97. 30904g

Sprzedam „Żuka”. Stani-
sław Przygodzki, Kór-
nik, tel. 172. 30886g

Syrenę 104, okazjynie
sprzedam. Poznań Jesio-
nowa 17 m. 2. 29961g

Sprzedam samochód Fiat
1300 — rok 1964, włoski, w
dobrym stanie. Oferty —
Nurkowski, Koźminek,
tel. nr 12. 30815g

Sprzedam Volkswagena —
Cabriolet. Stanisław No-
wak, Lubosina, pow. Sza-
motuły. 30189g

Polski Fiat — specjalisty-
czny warsztat blacharski
— Poznań — Piątkowo, ul.
Wojciechowskiego 35.
29166g

Lokale

Małżeństwo bezdzietne —
(członkowie spółdzielni)
poszukuje pokoju nieme-
biowanego, na okres 1,5
roku. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 30827g

Warszawa — Marszałkow-
ska, zamienię w sierpniu,
samodzielny pokój, kuch-
nię, 40 m², zostawiam jak
nowe umeblowane, arty-
styczna dekorację poko-
ju, telefon (czynsz mie-
sieczny 146 zł) — na pu-
sty, samodzielny pokój
około 25 m², do dru-
giego piętra, Poznań —
Śródmieście, Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27565g.

Dwie studentki, poszuku-
ją pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
30884g.

Dwa pokoje z kuchnią w
Gnieźnie lub Sosnowcu —
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27575g.

Małżeństwo bezdzietne —
członkowie spółdzielni —
poszukuje pokoju na o-
kres 2 lat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
27666g.

Kupię M-3 — M-5, wlas-
nościowe. Skotarczyk, Fin-
dera 42 m. 3. 27633g

Nieruchomości

Mosina — sprzedam dom
wyłączony, z ogrodem
1040 m², blisko dworca,
wolne 3-pokojowe miesz-
kanie po kupnie. Informa-
cje: tel. 604-94 Poznań.
30729g

Gospodarstwo rolne o po-
wierzchni 5,52 ha, lub bu-
dynki z częścią gruntu, w
Parzęczewie — sprzedam.
04030 Nietążkowo — A-
dam Małeki. 567p

Pilnie kupię luksusową
willę lub pół domu bliź-
niaczego. Może być do
wykończenia. Tylko powa-
żne oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 30537g.

Zguby Różne

Zgubiono paczkę (z pro-
dukcją chatupniczą), na
odcinku od stacji benzy-
nowej — Górczyn, do
szkoły na Raszynie. Pro-
szę o zwrot za wynagro-
dzeniem. Kazimierz Ma-
leki, Poznań, Czechosto-
wacka 109 m. 2. 30889g

Garaż blaszany, jednospa-
dowy, do ustawienia, bla-
cha 3 m² — sprzedam.
Tel. 509-60, godz. 15—17.
30763g

Koldry z pierzyn — prze-
rabiam. Poznań, Kwiat-
owa 8. 28819g

Na wiosenne deszcze niezbędne OBUWIE GUMOWE!

Oferujemy duży wybór

WELINGTONÓW I KOZACZKÓW GUMOWYCH

w cenach od 30,— do 160,— zł

krajowych i z importu, w bogatym wzornictwie
i wielu kolorach, również po cenach obniżonych
w następujących sklepach WPHOb:



- sklep nr 15
przy ul. 23 Lutego 4/6
- sklep nr 19
przy ul. Kraszewskiego 5
- sklep nr 35
przy ul. S. Engla 11
- sklep nr 39
przy ul. Dzierżyńskiego 95
- sklep nr 40
przy ul. Klasztornej 3

3376-K1

Matrymonialne

Z braku znajomości, po-
znam odpowiednią panią,
w celu matrymonialnym,
wzrost do 160, wiek do
30 lat, z wykształceniem
średnim. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28366g

Klapki, sandały pęknięte
— naprawia „Wigum” —
Strzelecka 21, podwórzu.
29798g

Parowe czyszczenie pie-
rza, szyje kolder. Poznań
ul. Swarzędzka 11 — Osie-
die Warszawskie. 28381g

Dnia 19 maja 1974 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 59, mój ukochany i nigdy nie-
zapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, kochający brat
i szwagier, śp.

JAN RAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, Tomickiego 14 m. 11. 30749g

W dniu 19 maja 1974 r. zmarł członek
naszej Spółdzielni

JAN RAKOWSKI

były długoletni członek Rady

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 13 na cmentarzu na
Miłostowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej
Kapeluszniczo - Galanterijnej
w Poznaniu, ul. Kościuszki 73

30807g

W dniu 23 maja 1974 roku zmarła nasza
najukochańsza żona, mamusia, teściowa
i babcia

MARIA FUTRO

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowe i wnuk

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Galla 14 m. 3. 30893g

Dnia 20 maja 1974 r. przyszła na świat
i zgasła nasza ukochana, pierworodna có-
reczka, nadzieja i radość

ANULKA MARIA ŻYWIECKA

Pogrzeb odbył się dnia 23 bm. na cmen-
tarzu junikowskim do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

rodzice i rodzina

Poznań, Osiedle Oświecenia 5 m. 3. 30873g

Dnia 22 maja 1974 r. zmarła po krótkiej
chorobie nasza długoletnia koleżanka

KRYSTYNA KAMUT

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o go-
dzinie 8.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie drogiej Zmarłej składamy wy-
razy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
i współpracownicy
„Społem” — Zakł. Prod. i Usług Techn.
Grochowe Łąki 2

30879g

Dnia 24 maja 1974 r. zmarł kochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 70, śp.

ANDRZEJ NOWIŃSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Główniej - Mi-
łostowie.

W smutku pogrążona
rodzina

30951g

Dnia 23 maja 1974 r. zasnęła na zaw-
sze, przeżywszy lat 86, nasza najdroż-
sza, jedyna siostra, ukochana ciocia i bab-
cia, śp.

MARIA SZYMAŃSKA

z domu Kopeczak,

emerytowana nauczycielka.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu ju-
nikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia
w smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Matejki 2 m. 5,
Chester Pa - USA. 30919g

Dnia 23 maja 1974 roku zmarł nagle,
przeżywszy lat 65, nasz najdroższy
ojciec, teść, brat, szwagier i stryj, śp.

mgr inż. JAN RUTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu
junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka z zięciem i rodzina

Poznań, ul. Marcelińska 22 m. 3. 30944g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 23 maja 1974 roku, po krótkich
i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony
Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
ukochany tatuś, brat, szwagier, wujek
i kuzyn, przeżywszy lat 67, śp.

JÓZEF ROGAL

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabiko-
wie.

W smutku pogrążone
żona, córka i rodzina

Luboń, ul. Dworcowa 20.
Autobus z domu żałoby. 30897g

Dnia 23 maja 1974 r. zmarła po cięż-
kiej chorobie, nasza mama, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

ELŻBIETA DOŚŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Podkomorska 30. 30906g

W dniu 23 maja 1974 r. odszedł od nas
do Pana nasz ojciec i dziadek, śp.

STANISŁAW KLUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
26 bm. Wyprowadzenie zwłok z domu ża-
łoby do kościoła parafialnego w Słupi
o godzinie 14, gdzie zostanie odprawiona
msza św. o godz. 15, po czym odprowadze-
nie na cmentarz parafialny.

O bolesnej stracie zawiadamia

ks. Józef Kluczyński

Jeziorki, pow. Poznań. 30899g

Prezesowi

JÓZEFOWI KANARECKIEMU

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd — POP — Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa i współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Obuwnik Poznański”
w Poznaniu 30453g

W dniu 22 maja 1974 r. po długiej i cięż-
kiej chorobie zmarł w wieku 61 lat

BOLESŁAW LETKIEWICZ

emerytowany, długoletni i zasłużony pra-
cownik naszej fabryki.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25
maja br. o godz. 14 na cmentarzu Winiar-
skim, ul. Piątkowska.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego
współczucia składają:

załoga — Samorząd Robotniczy — Dyrekcja
Fabryki Aparatury
i Urządzeń Komunalnych „Powogaz”
w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25

3875-K1

Dnia 23 maja 1974 r. zmarł nasz uko-
chany ojciec, teść i dziadek

ANTONI STYCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Syn z rodziną

30861g

Dnia 24 maja 1974 r. zmarła po długo-
trwałej chorobie, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 72, nasza
ukochana matka, teściowa i babcia

MARIA KONIECZNA

z domu Karpińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Mu-
rowanej Goślinie.

W smutku pogrążeni

córka, syn, synowa, zięć
i wnuczki

30962g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 23 maja 1974 r. zmarła moja
ukochana żona, nasza najdroższa matka,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 63, śp.

STANISŁAWA STASIAK

z domu Szymańska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm.
o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Rolna 30 m. 2. 30898g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Sio-
strom Zakonnym - Kotowo, Organizacjom
ZBoWiD, PZW, Międzykółkowej Bazy Ma-
szynowej - Kotowo, ZHP - Fabianowo,
Krewnym, Kolegom, Sąsiadom i Znajomym
za wyrazy współczucia, wieńce,
kwiaty i udział w pogrzebie, śp.

FELIKSA KACZMARKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

Poznań - Kotowo 27 a. 27774g

Dnia 22 maja 1974 r. zmarł nasz drogi
ojciec, dziadek, teść i wujek, śp.

CZESŁAW LUBIŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Pol-
ski, Krzyżem Powstańcem, Medalem Nie-
podległości, Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córki, syn, wnuki i rodzina

Poznań, Warszawa. 30952g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24
maja br. zmarła w Bogu, moja droga,
ukochana, troskliwa matka, teściowa, bab-
cia i siostra, śp.

IRENA HAJDRYCH

z domu Bieniaszewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o go-
dzinie 16 w Puszczkowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

30973g

W dniu 22 maja 1974 r. zmarła, opatrzo-
na Sakramentami św., moja droga matka,
siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ALEKSANDRA SZÓSTAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o go-
dzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, siostry, brat i rodzina

Poznań, Warszawa. 30954g

Koleżankom i kolegom dziennikarzom,
Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich,
współpracownikom i Radzie Zakładowej
RSW „Prasa”, redakcji Gazety Poznań-
skiej, WK ZSL, Redakcji „Ziemi Kali-
skiej”, przyjaciółom, sąsiadom za dowody
współczucia i udział w pogrzebie, a szcze-
gólnie redakcji „Głosu Wielkopolskiego”
za opiekę i pomoc w czasie choroby i po-
grzebie, śp.

KAZIMIERZA JAŻWIECKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

Koledze inż.

BERNARDOWI NOWACZYKOWI

i Jego Rodzinie

WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu przedwczesnej śmierci

Syna

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy
Biura Projektów Wodnych Melioracji
w Poznaniu 3840-K1

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Śmierć Tarekiny”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Bracia”.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Panna Maliczewska”.
GNIEZNO: „Szachy”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Na niebie i na ziemi”.
CZARNKÓW: „Układ” i „Opowieść wigilijna”.
GNIEZNO Lech: „Kabaret”.
Polonia: „Zbrodnia jest zbrodnią”.
GOSTYŃ: „Hubal”.
JAROCIN: „Komandosi”.
KALISZ Kosmos: „Tragedia Makbeta”; Oaza: „Iluminacja”; Stylowe: „Arcymistrz”.
KEPNO: „Bitwa w wawozie”.
KŁODAWA: „Prawo gwałtu”.
KOŁO: „Ciemna rzeka”.
KONIN Centrum: „Tylko dla orłów” i „Urlop w wienieniu”.
Górniki: „Albatros”.
KOŚCIAN: „Królowe Dzikiego Zachodu”.
KROTOSZYN: „Semurg — ptak szczęścia”.
KORNIK: „Ucieczka”.
KRZYŻ: „Helga”.
LESZNO: „Sybiraczka”.
MIEDZYCHÓD: „Gracz” i „Próbny lot”.
NOWY TOMYŚL: „Staroświecki dramat”.
OBORNIK: „Z księgi królów”.
OSTROWO Roma: „Prywatne życie Sherlocka Holmesa”; Słońce: „Cenny łup”.
OSTRZESZÓW: „Sekret”.
PILA Iskra: „Dziewczyna szuka szczęścia”; Koral: „Nagrody i odznaczenia”; Sokół: „Węgorz za 300 milionów”.
PLESZEW: „Janosik”.
RAWICZ: „Ujawnienie ognia”.
ROGOŹNO: „Człowiek stamtąd”.
RYCHTAŁ: „Śmiałość”.
SLUPCA: „Gappa”.
SREM: „Iwan Wasiljewicz zmieniła zwad”.
ŚRODA: „Szpieg Szoguna”.
SZAMOTULY: „El Dorado”.
TRZCIANKA: „Klute”.
TUREK: „Pechowy zalotnik”.
WAGROWIEC: „Motyle” i „Na wylot”.
WOLSZTYN: „Komandosi”.
WRZEŚNIA: „Zazdrość i medycyna”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afganistan”.

MUZYCZNY

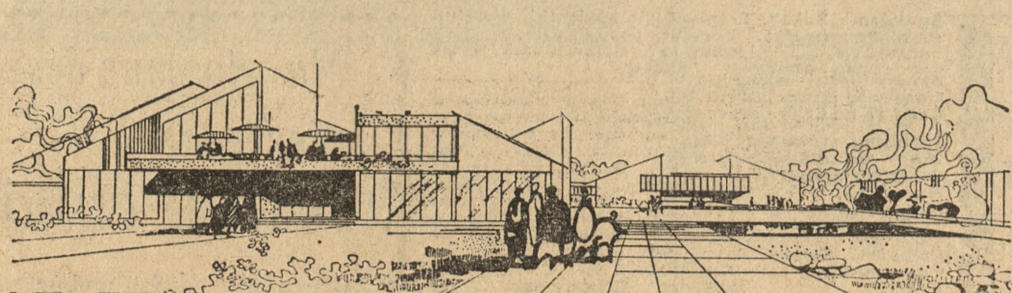
AULA UAM — g. 19.30 112 Koncert Poznański, dyrygent — R. Czajkowski, soliści: J. Gadulanka (sopran), M. Kondella (baryton).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Poranne rozmaitości muzyczne; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. siedmiu ust; 8.35 Jazz pół żartem pół serio; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); „Zagadki muzyczne dla kl. III i IV”; 9.30 Moskwa z mel. i piosenka; 9.45 Kwadrans z grupą Osibisa; 10.05 Zespół „Siedmiu wspaniałych”; 10.30 „Sława i chwala” — odc. 93; 10.40 Muzyczne pocztówki z Buenos Aires; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Jazz w południe; 12.10 Co słychać w świecie; 12.15 Muz. rozrywkowa; 12.25 Piosenki na weekend; 12.40 Koncert żywych; 13 Mel. ludowe z Rzeszowskiego; 13.30 Rytm lat 70-tych; 14 Wiersze o matce; 14.10 Przeboje lat 70-tych; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Gwiazdy lat 70-tych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Teatr PR: „Wilk morski” — cz. I słuchowska wg pow. J. Londona; 16.20 „Locomotive G.T.”; 16.30 Podróże muzyczne po Afryce; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 19.25 Trzy orkiestry — trzy style; 19.45 Piosenki, rytmy, przeboje; 19.55 Kupić nie kupię, nusić nie nusić; 20 „Zagadki muzyczne”; 21.43 Koncert bez biletu; 22.15 Przeboje na 3/4; 22.30 Hallo Berlin, hallo Warszawa!; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Koszalinu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygodniu; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Koncert z nagrań Chóru a cappella PR i TV w Krakowie; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Piosenki argentyńskie; 9.40 J. F. Haendel — Suita ork.; „Muzyka na wodzie”; 10 Prozator — „Kuchnia”; 10.10 Muzyka — opowieści Szeherazady; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie); Cykl: „Wielki wyciecznik”; 11.20 Gra zespołu gitar hawajskich; 11.35 Radziec a dzieci; 11.40 Słowa melodia ludowa; 12.09 „Kurtyna w górę”; 12.30 Czas dobrego gospodarza; 13 Dla kl. III i IV (wych. polski); „Czekam na ciebie” — słuch.; 13.25 30 sekund charlestona; 13.35 „Trójwielkość” — fragm. pow. Z. Bystrzyńskiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wieści, ferie, ta-



Gminny Ośrodek Kultury. Fragment nowego centrum Pępowa zaprojektowanego przez zespół z Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu.

W Pępowie

Gmina z perspektywą

Opinia najlepszej gminy w powiecie gostyńskim znać może wiele. Oznacza bowiem przynależność do ścisłej czołówki krajowej. Gostyńskie słońce przecięło w całej Polsce z bardzo wysokiej produkcji rolniczej. Nic też dziwnego, że przodująca gmina powiatu gostyńskiego Pępowa otrzymała status jednej z 100 tworzonych w kraju, a 7 w naszym województwie gmin wzorcowych.

Pępowska gmina liczy 8 780 ha, zamieszkuje tam 6 000 osób, głównie w 13 wsiach sołectwach. Jest tam 5 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, z których 3 mają opinię przodujących w województwie (Skwaszewice, Wilkonice i Gębice); są dwie stadniny koni w Pępowie i Bąbkowicach. W tym roku wszystkie spółdzielnie płącają się, tworząc kombinat. Głębia w gminie nie najlepsze, a mimo to plony osiągane przez miejscowych rolników są rekordowe w skali kraju. W ubr. osiągnięto przeciętne zbiory 4 zbóż na poziomie 41,6 q/ha,

Muzyczna niedziela w Rawiczu

Niedziela będzie w Rawiczu powiatowym „Świętem Pieśni i Muzyki”. Imprezę tę organizują wydziały oświaty i wychowania oraz kultury Urzędu Powiatowego i Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr. Przed południem w sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury odbędzie się konkurs chórów szkolnych, a po południu w Parku Miejskim koło PDK — koncert chórów i orkiestr.

Tegoroczne muzyczne święto w Rawiczu związane jest z jubileuszem 20-lecia Orkiestry Dętej Zakładów Urządzeń Gazowych „Gazomet”. Z tej okazji jutro o godzinie 14 w świetlicy zakładowej „Gazometu” odbędzie się akademie, a o godz. 18 nastąpi zakończenie imprezy. (kos)

niej; 14.15 Rep. literacki: „Linie proste, równoległe”; 14.35 Klasyczna muzyka baletowa; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra i śpiewa argentyński zespół ludowy „Los Ponce”; 16 Czata — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 „Ludziom potrzebne” — felieton; 17.40 Rep. dż.; 17.50 Radiorexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Gra zespołu „Paradoks”; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiałowscy”; 20 Z albumu kolekcjonera muzycznego; 20.35 Piosenki Polskiej Ludowej; 20.45 Kacik starej płyty; 21 „Wywiad” — proza J. Tuwima; 21.15 Fritz Kreisler gra własna kompozycja; 21.55 Ze świata opery; 22.15 Korespondencja „Zespołu Dzieci”; 22.40 donoszą; 23.15 Muzyka arabska; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Piosenki do nadsłuchania.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Drugie narodziny miasta — Powroty — gawęda; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Uroki prowincji w piosence; 9 „Dzień tryfidów” — odc. 16; 9.10 Ptaszyn — Wróblewski dyryguje w Pradze; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.15 Pocztówka dż. z Paryża; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.45 „Skazani na sukces” — odc. 3; 12.10 Jazda na dwa fortebany; 12.25 Za kierownicą; 13 Odpoczywamy na własnej ostanie; 15.10 Folklor z Sycylii — śpiewa R. Balistreri; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Nowe nagrania Z. Namysłowskiego; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Dzień tryfidów” — odc. 17; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Ballady Carly Simon; 18 Polski jazz — monografia płytowa; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 — Antologia miniatury

ziemniaków 220 q/ha, buraków 380 q/ha. Wysoka jest też obsada bydła na 100 ha (101 sztuk) oraz trzody 263,6 sztuki. Indywidualni rekordziści tacy jak Paweł Szymanowski, Sylwester Turbański, Edward Stróżyk czy Stanisław Zygmanski osiągają plony jeszcze wyższe, zbierając np. 4 zbóż ponad 50 q/ha.

To, że Pępowa otrzymała status gminy wzorcowej jest też zasługą miejscowych kolekcjonerów. Właśnie one zainicjowały wprowadzenie mechanizacji, odbiór bezpośredni plodów i żywności od rolników (od roku 1970) oraz tworzenie tzw. pół pokazowych i wdrożeń, gdzie m. in. eksperymentowano produkcję kukurydzy czy bobiku.

Musimy podtrzymywać dobrą opinię gminy wzorcowej — mówi naczelnik gminy Stanisław Ślaski — bo inni nas bacznie obserwują. Opracowaliśmy szczegółowy plan porządkowania i upiększania wsi. W Pępowie założymy 500 metrów kanalizacji, urządzimy plac w centrum z parkingiem. To, że jesteśmy gminą wzorcową, daje nam nieco lepsze możliwości rozwiązywania problemów komunalnych. W tym roku przeprowadzimy reelektryfikację 3 wsi, a do roku 1976 wszystkich pozostałych. Będziemy oświetlać ulice, a w Pępowie założymy lampy jarzeniowe. Kilka wsi przygotowujemy do przeprowadzenia kanalizacji, częściowo przy pomocy mieszkańców. Dom Strażaka w Siedlcu ze świetlicą budowany jest w czynie społecznym. W tym roku oddamy też do użytku remizę strażacką i zbiornik przeciwpożarowy w Ludwinowie, a w Pępowie rozpoczniemy budowę dużego zbiornika retencyjnego oraz stadionu sportowego.

Najciekawsza jest jednak przyszłość siedziby gminy. Ci, którzy za kilka lat przyjadą do Pępowa nie poznają tej miejscowości. Już w przyszłym roku Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Gostynia przystąpi do budowy Gminnego Ośrodka Usługowego. Budowa ma potrwać około 2,5 roku. Autorami ciekawego i nowoczesnego

projektu powstającego „nowego Pępowa” są projektanci z Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu: arch. Jan Kopydłowski, arch. Stefan Bajer, inż. Roman Ratajczak i technik Zdzisław Mławiński. Zaprojektowali oni układ przestrzenny z wyraźnym oddzieleniem placu o charakterze oficjalnym i ciągu handlowego. Ruch pieszy zostanie oddzielony od kołowego. W centrum powstaną m. in. budynki: Urzędu Gminy, poczty banku spółdzielczego, spółdzielni czeszczościowej — pożyczkowej, posterunku MO. Będzie tutaj też duży Gminny Ośrodek Usług oraz Gminny Ośrodek Kultury z biblioteką, czytelnia, klubem-kawiarnią, księgarnią i salą widowiskową na 360 miejsc. Powstanie też Wiskowski Dom Towarowy. Ponadto przewiduje się wybudowanie 4-oddziałowego przedszkola i Domu Strażaka. Zaprojektowano sektor mieszkalny na 74 mieszkania.

Pępowa otrzyma również wodociąg, kanalizację i oczyszczalnię ścieków. Za kilka lat zmieni się ta miejscowość nie do poznania. Powstanie tutaj właściwie zupełnie nowe i bardzo nowoczesne miasteczko.

MAREK PRZYBYLSKI

Kwitnie dorodny rzepak



Fot. — K. Przychodzki

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.15 Samo życie; 8.25 Zawsze w niedzielę — felieton literacki; 8.35 Public. międzynarod.; 10 Wielkopolska niedziela — „Cześć przy porę roku”; 11 Transm. Konc. Inaugurującego Festiwal „Wiener Festwochen”; 12.35 Muz. rozrywk.; 13.05 Magazyn lotniczy; 13.30 Koncert rozrywk.; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży; „Niemasz chleba”; 16 Felieton J. Waldorffa; 16.30 Konc. chopinowski z nagraniem Van Cliburna; 17.01 „W co się bawicie?”; 17.30 Muzyczny kalendarz; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Premiera Miesiąca; „Patron dla bożniej ulicy”; 19.40 Jazz; 20 Konfrontacje literacko-opera; 21.15 H. M. Górecki i „Ad Matrem”; 21.50 Z muz. włoskiego baroku; 22 Pozna. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muz.; 22.30 Poetycki koncert żywych; 23 Aleksander Borodin — opr. Rimski-Korsakow i A. Glazunow — II Symfonia h-moll; 23.35 Z nagrań Trii Krakowskiego.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Odettą; 8.10 W książkach i w życiu; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Dzień tryfidów” — odc. 17; 9.10 Grajaca lista; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Na początek mówię ci mamu; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 12.20 Recital z pauza — Zespół 2+1; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — Zespół 2+1; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR: „Wilk morski” — cz. II; 17.15 Nie dzielne spotkanie Studia Młodych; 18.08 3 X R — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranocna; 19 Dyskusja na temat międzynarodowości; 20.15 Od Warszawskich Stomperów do Gold Washboard; 20.40 Spotkanie z pisarzem — T. Borowski; 21 „Joe Cocker”; 21.30 Radio kabaret „Trzy po trzy”; 22.30 „Revia piosenek”; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Tańczy my po północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

Leszczyński miesiąc młodości

Miesiąc młodości — bo taką nazwę przyjęły dla maja organizacje młodzieżowe, przygotowując cykl imprez politycznych, kulturalnych i sportowych — rozpoczął się w Lesznie już wcześniej.

Otworzył go bal, na którym 330 członków wszystkich organizacji zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej świętowało zakończenie „wiosny czynów”. Wspólne spotkanie przodowników pracy stworzyło okazję do wyróżnienia najlepszych.

Leszno będzie w maju gospodarzem Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Współzawodnictwo przed tymi eliminacjami już trwa. W ogniwach i szkołach łączy się je z występami miejscowych zespołów amatorskich i spotkaniami towarzyskimi. Aby jednak życie na wsi ożywić urządza się w gminach festyny, wieczory muzyczne, a ostatnio przygotowuje się turnieje wsi.

Postanowiono też w Lesznie odnowić tradycję sprzed kilkunastu lat, kiedy to w jeden z końcowych dni roku szkolnego przekazywano władzę w ręce młodzieży. W tym roku odbędzie się zlot młodzieży, połączony z żakiniadą. Korowód przebiegać będzie po odebraniu kluczy grodu, przejdzie do Parku Tysiąclecia, gdzie urządzona zostanie zabawa.

W toku są przygotowania do święta sportu. Na razie zmagania trwają w gminach i szkołach. Finał odbędzie się na początku czerwca. Wtedy to o puchary i nagrody walczyć będą najlepsze w okręgach zespoły piłki nożnej i ręcznej oraz lekkoatlety.

Ożywiona działalność kulturalna nie zakończy się wraz z majem. Realny kształt przybrała zaplanowana przez ZMS budowa krytej pływalni. Federacja zobowiązała się objąć patronat nad tą inwestycją i zapewnić tyle rąk pracy, ile tylko będzie trzeba.

Ponadto młodzi patronują budowie bloku mieszkalnego.

Pisząc o inicjatywach leszczyńskich młodzieży nie można pominąć pracy ośrodka społeczno-prawnego, który stawia przede wszystkim na profilaktykę (pogadanki i wykłady w szkołach i świetlicach) realizuje jednak również system poradczeń za członków organizacji.

Dobrze działają też w Lesznie zespoły młodych radnych, którzy wrpawie do spotkań z wyborcami zdobywają najpierw w gronie swoich kolegów. (len)

Dzisiaj i jutro w Lesznie

Finał olimpiady wiedzy społeczno-politycznej

We wszystkich powiatach Wielkopolski odbyły się już finały ogólnopolskiej IX Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMW. Poprzedziły je eliminacje we wszystkich kołach i gminach. Dziś i jutro rozegrany zostanie w Lesznie wojewódzki finał tej imprezy, która jest istotnym sprawdzianem pracy ideowo-wychowawczej organizacji. Do nowych ciekawych form pracy należą np. zainicjowane w Wielkopolsce gminne studia wiedzy politycznej, działające w oparciu o gminne ośrodki propagandy partyjnej lub powszechne zebrania kół poświęcone takim tematom, jak: kooperacja i specjalizacja („Razem nowoczesnie”), udział młodzieży w wielkiej w dorobku Polski Ludowej itp.

Dzisiaj w Technikum Ogrodniczym w Lesznie rozegrany zostanie konkurs pisemny, a jutro w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Chrobrego najlepsze drużyny walczyć będą o I miejsce. Zwycięski trzyosobowy zespół będzie reprezentował nasze województwo w centralnych rozgrywkach, które odbędą się 15-16 czerwca. (kos)

ODPOWIADAMY

Agata P., Chodzież — Podłogi, lakierowane chemolakiem, najlepiej przetrzeć tylko ścierką, zwilżoną letnią, czystą wodą. (1510)

Henryk K. pow. Leszno — Ambasada Japońska ma swą siedzibę w Warszawie, ul. Willowa 7. (1393)

Uczniowie z pow. średzkiego — W sprawie książeczek autostopowych należy zwrócić się do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu, Stary Rynek 93/95.

— TV Informator Wydawniczy: 11.05 — Dla szkół — Nauka o człowieku kl. VIII — Sprawy piętnastolatków (III); 11.35 — Radar — Wojskowy magazyn filmowy; 11.50 — „Życie rodzinne rycyka” — film z serii „Przyroda polska” — (kolor); 12.10 — „Złoty PAW” — finał międzynarod. festiwalu zespołów folklorystycznych w Szekesfehar — (kolor) (Węgry); 12.40 — Z cyklu „Czas i ludzie” — „Czarownicy w garniturach” — dok. film włoski — (kolor); 14.20 — „Ta-aka ryba” — program dla wędkarzy; 15 — Dla młodych widzów — „Harcerski alert”; 15.30 — Wielka Gra — teleturniej; 16.25 — Dziennik — (kolor); 16.35 — Dla młodych widzów — „Majowy zwiast”; 17.20 — Film z serii „Disneyland”; 18.05 — „Szare na złote” — Mam pomysły!; 18.35 — „Pegaz” — Magazyn Kulturalny — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Monitor — (kolor); 20.20 — „Miłosne przygody Moll Flanders” — film fab. ang. — dozwolony od lat 16 — (kolor); 22.20 — Dziennik — (kolor); 22.40 — Wiad. sport.; 22.50 — „Canzonissima” — włoski progr. rozrywkowy.

PROGRAM II: 17.50 — Przed ekranem; 18.25 — Występ Zespołu wokalnoinstrument. „Olimpie” — czechosł. program rozrywk. — (kolor); 18.50 — Z serii „Delta Dunaju” — „W poszukiwaniu dzikich zwierząt” — dok. film rumuński — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — „Piosenka 73” program TV — radz. — (kolor); 21 — 24 godziny — (kolor); 21.10 — „Faust” opera Antoniego Radziwiła — reż. E. Bonacka; 22.20 — „Historia jednego fraka” — fab. film prod. USA.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski I. 40 — Cyprian Norwid; 7 — TTR — Chemia I. 43 Nawozy potasowe i wapniowe. Rola, znaczenie i przemiany w glebie; 7.45 — TTR — Język polski I. 13 Szymon Szymonowicz — „Żeńcy”; 8.25 — TTR — Uprawa roślin I. 12 Bonitacja i możliwości poprawy urodzajności gleb Polski; 9 — „Wspomnienie dwóch miłości” — nowela filmowa z serii „Love story” — (kolor); 10 — Dla szkół — Zoologia — kl. VII — Ochrona środowiska ochroną człowieka; 10.35